

Sygn. akt III APa 42/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak (spr.) SSA Małgorzata Gerszewska
Protokolant:	stażysta Katarzyna Pankowska

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 r. w Gdańsku

sprawy Z. M.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) Spółce z o.o. w T.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i sprostowanie protokołu powypadkowego

na skutek apelacji Z. M. oraz apelacji Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 sierpnia 2013 r., sygn. akt IV P 8/11

1. oddała obie apelacje;
2. odstępuje od obciążenia powoda Z. M. kosztami zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III APa 42/13

## UZASADNIENIE

W dniu 26 maja 2011 r. Z. M. wniósł do Sądu Okręgowego w Toruniu pozew przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w T. – domagając się zapłaty łącznej kwoty 172.921,00 zł. Powód wskazał, że dochodzi roszczeń na podstawie przepisu art. 435 k.c. Z. M. wniósł o zasądzenie od pozwanej Spółki następujących kwot:

- 1) 1.207,00 zł netto za 14 dni lutego oraz kwoty 7.242,00 zł netto za okres od dnia 01 marca 2009 r. do dnia 30 maja 2009 r., w którym to powód nie otrzymywał jakichkolwiek świadczeń z ZUS (przyczyną takiego stanu rzeczy był zdaniem powoda brak pełnej dokumentacji wymaganej przez ZUS, którą Z. M. otrzymał od pozwanej dopiero w

czerwcu 2009 r.). W tym okresie powód otrzymywał jedynie pomoc z opieki społecznej w formie zasiłku stałego oraz zasiłków celowych, które musiał zwrócić po otrzymaniu „renty wypadkowej”,

2) 131.472,00 zł netto – tytułem jednorazowego odszkodowania stanowiącego różnicę między wysokością obecnie otrzymywanego z ZUS świadczenia rentowego w kwocie 830,00 zł netto, a kwotą zarobków, które powód mógłby z dużym prawdopodobieństwem otrzymywać, gdyby nie doszło do wypadku (tj. 2.414,00 zł netto). W takiej wysokości powód ostatnio otrzymywał wynagrodzenie od pozwanej Spółki oraz od (...) spółki z o. o. w T.. Miesięczna różnica dochodu stanowi kwotę 1.584,00 zł netto. Ponadto powód wskazał, że wiek emerytalny osiągnie w dniu 22 lutego 2016 r. Za rok 2009 wyrównanie stanowiłoby kwotę 14.256,00 zł netto (9 miesięcy x 1.584,00 zł netto), od 2010 r. do grudnia 2015 r. – kwota netto 114.048,00 zł, za styczeń i luty 2016 r. – kwota netto 3.168,00 zł,

3) 3.000,00 zł – tytułem pokrycia kosztów leczenia – za wizyty u lekarzy w gabinetach prywatnych, wykonywane badania, dojazdy na konsultacje lekarskie w B.,

4) 30.000,00 złotych – tytułem zadośćuczynienia za doznane na skutek wypadku przy pracy krzywdy – ból, cierpienie, stres spowodowany wypadkiem i jego następstwem.

Powód wyjaśnił, że domaga się „jednorazowej wypłaty odszkodowania” zamiast renty, ponieważ nie ma pewności co do tego, czy w przyszłości pozwana Spółka będzie wypłacalna.

W piśmie procesowym z dnia 02 czerwca 2011 r. Z. M. wniósł o zwolnienie go z kosztów sądowych.

Postanowieniem z dnia 09 czerwca 2011 r. w sprawie IV P 8/11 Sąd Okręgowy zwolnił powoda od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 8.647,00 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania i kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strona pozwana przyznała, że Z. M. uległ wypadkowi przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r. Pozwana wskazała, że z uwagi na trudności w ustaleniu okoliczności przedmiotowego wypadku (spowodowane znacznym upływem czasu), postępowanie powypadkowe przedłużyło się. Ponadto pozwana Spółka podniosła szereg argumentów mających w jej ocenie przemawiać za bezzasadnością roszczeń powoda.

Na rozprawie przed tutejszym Sądem Okręgowym, jaka miała miejsce w dniu 21 września 2011 r., pełnomocnik strony pozwanej przyznała, że pozwana Spółka odpowiada za ewentualne szkody na zasadzie ryzyka – na podstawie przepisu art. 435 k.c. Jednocześnie pełnomocnik pozwanej podniosła przesłankę egzoneracyjną w postaci wyłącznej winy powoda.

W piśmie procesowym z dnia 20 marca 2012 r. (złożonym w Sądzie w dniu 30 marca 2012 r.) powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanej Spółki kwoty 1.080,00 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach przepracowanych u pozwanej w okresie od dnia 23 czerwca 2008 r. do dnia 15 sierpnia 2008 r. Z. M. wskazał, że pracował w czasie ponadnormatywnym: w czerwcu – 18 godzin, licząc od 23 czerwca po cztery godziny dziennie ponad normatywny czas pracy; w lipcu – 69 godzin; w sierpniu – 21 godzin.

Postanowieniem z dnia 22 czerwca 2012 r. w sprawie IV P 8/11 Sąd Okręgowy zwolnił Z. M. z opłaty stosunkowej od pozwu o zapłatę wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach – w kwocie 54,00 zł.

W piśmie procesowym z dnia 25 sierpnia 2012 r. Z. M. wskazał, że z tytułu pracy w czasie ponadnormatywnym w okresie od czerwca do sierpnia 2008 r. należy mu się kwota 2.064,00 zł.

Postanowieniem z dnia 29 sierpnia 2012 r. w sprawie IV P 8/11 Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy sądowych: neurologa – B. B. (1) – oraz ortopedy – K. T. – na okoliczności: jakiego urazu doznał powód w następstwie wypadku, jakiemu uległ w dniu 05 sierpnia 2008 r. (a w szczególności, czy uraz dotyczył kręgosłupa lędźwiowego,

czy też kręgosłupa szyjnego); na jakie schorzenia powód leczył się przed wypadkiem, czy leczył się na dolegliwości związane z kręgosłupem, jeśli tak – to na jakie i od jakiej daty; czy schorzenia występujące obecnie u powoda są wynikiem urazu z dnia 05 sierpnia 2008 r., czy też wynikiem występujących wcześniej zmian chorobowych kręgosłupa; przez jaki długi okres powód odbywał leczenie i rehabilitację w związku z odniesionym urazem, na czym polegało leczenie i czy odbywało się w sposób prawidłowy, czy były nieprawidłowości (jakie); czy odniesiony przez powoda uraz wywoływał dolegliwości bólowe, jeśli tak, to przez jak długi okres, czym były spowodowane dolegliwości, w jakich sytuacjach i w jaki sposób się objawiały; czy obecnie powód odczuwa skutki urazu z dnia 05 sierpnia 2008 r., czy są długotrwałe (do kiedy), czy trwałe – i dlaczego; czy powód wskutek wypadku utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej – w jakim zakresie, na jaki okres i dlaczego; czy utrata zdolności do pracy ma związek z urazem, jakiego powód doznał w wypadku przy pracy; jakie realnie prace może wykonywać powód w aktualnym stanie zdrowia, a jakich prac nie może wykonywać; czy wskutek wypadku zwiększyły się potrzeby powoda lub zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość (jakie i dlaczego); czy odniesiony przez powoda uraz spowodował jakieś dysfunkcje, jakich czynności powód nie może wykonywać, jakie są negatywne następstwa doznanego urazu, czy spowodowały ograniczenia w życiu zawodowym i prywatnym; czy konieczna jest systematyczna opieka lekarska lub rehabilitacja powoda; czy biegli dostrzegają pozytywne rokowania co do poprawy stanu zdrowia powoda; czy uszkodzenie, jakiego doznał powód, może się pogłębiać i ograniczać funkcje życiowe powoda.

Na rozprawie, jaka miała miejsce w niniejszej sprawie w dniu 13 sierpnia 2013 r., Z. M. rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł o sprostowanie protokołu powypadkowego w punktach: 5 i 12 – poprzez wpisanie, że wypadek nie nastąpił z jego winy.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2013 r. w sprawie IV P 8/11 Sąd Okręgowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

- I. zasądził od pozwanej Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. na rzecz powoda Z. M. kwotę 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę;
- II. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 390,00 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia;
- III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- IV. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 295,12 zł tytułem części kosztów sądowych;
- V. obciążył Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Toruniu pozostałą częścią kosztów sądowych, której powód nie miał obowiązku uiścić;
- VI. nie obciążył powoda kosztami procesu w części, w której powództwo zostało oddalone;
- VII. przekazał roszczenie o sprostowanie protokołu powypadkowego Sądowi Rejonowemu IV Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T.;
- VIII. nadał wyrokowi w punkcie I sentencji rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.384,23 zł brutto.

**Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

Pozwana - Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. – jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch przy pomocy sił przyrody. Pozwana Spółka prowadzi działalność gospodarczą m. in. w zakresie produkcji konstrukcji metalowych, działalności usługowej w zakresie instalowania konstrukcji metalowych, jak również wykonywania robót ogólnobudowlanych związanych ze wznoszeniem budynków.

Na mocy umowy z dnia 20 czerwca 2008 r. powód Z. M. został zatrudniony w pozwanej Spółce na podstawie umowy o pracę na okres próbny – od dnia 23 czerwca 2008 r. do dnia 19 września 2008 r. w pełnym wymiarze

czasu pracy, na stanowisku monter, za wynagrodzeniem w kwocie 1.730,00 zł brutto + premia zadaniowa – według współczynnika przeliczeniowego 1,5 (zgodnie z „Regulaminem wynagradzania zadaniowego” obowiązującym u pracodawcy). Powód legitymował się zaświadczeniem lekarskim potwierdzającym zdolność do wykonywania przez niego pracy na stanowisku monter. Ponadto Z. M. został przeszkolony przez pracodawcę z zakresu BHP. Szkolenie to przeprowadził w dniach: 23 czerwca 2008 r. (instruktaż ogólny) oraz 24 czerwca 2008 r. (instruktaż stanowiskowy) pracownik pozwanej Spółki - P. F. (1), który co prawda w wymienionych wyżej dniach miał przebywać na urlopie wypoczynkowym, ale mimo to świadczył wtedy pracę i przeszkolił powoda w zakresie BHP.

W dniu 20 czerwca 2008 r. Z. M. zawarł również umowę o pracę z (...) (w skrócie: (...)) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w T., na mocy której został zatrudniony u wymienionego wyżej pracodawcy na stanowisku monter, na okres próbny – od dnia 23 czerwca 2008 r. do dnia 19 września 2008 r., w wymiarze połowy etatu, za wynagrodzeniem w kwocie 1.000,00 zł brutto.

Także u wymienionego wyżej pracodawcy powód został przeszkolony z zakresu BHP. Szkolenie przeprowadził P. F. (1).

W dniu 14 grudnia 2007 r. pozwana Spółka zbyła wszystkie udziały, jakie posiadała w (...) Spółce z o. o. w T. – na rzecz podmiotu trzeciego, tj. (...) spółki z o. o. w T..

U każdego z dwóch wymienionych wyżej pracodawców Z. M. podpisywał oddzielne listy obecności oraz otrzymywał osobne wynagrodzenie za pracę. Praca była zorganizowana w ten sposób, że na tej samej budowie w godzinach od 7.00 do 15.00 powód pracował na rzecz Przedsiębiorstwa (...) spółki z o. o. w T., zaś w godzinach od 15.30 do 19.30 – na rzecz (...) Spółki z o. o. w T.. W podobnym systemie pracowali również inni pracownicy, np. A. W. czy M. K.. W okresie od dnia 23 czerwca 2008 r. do końca okresu zatrudnienia w pozwanej Spółce (...) nie wykonywał pracy w nadgodzinach w dniach od poniedziałku do piątku (w te dni zawsze kończył pracę na rzecz pozwanego pracodawcy najpóźniej po 8 godzinach od jej rozpoczęcia). W dniach: 28 czerwca, 12 lipca, 26 lipca i 09 sierpnia 2008 r. Z. M. świadczył pracę z przekroczeniem tygodniowej normy czasu pracy (praca w soboty) – każdorazowo od godz. 7.00 do godz. 12.00.

Za pracę w soboty (jako dni nie będące dla powoda dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy) Z. M. otrzymał już wynagrodzenie od pozwanej Spółki.

Już przed zdarzeniem z dnia 05 sierpnia 2008 r. Z. M. leczył się na Oddziale Otolaryngologicznym (...) w T. – w dniach: 20-22 marca i 14-17 maja 2002 r.

Ponadto od końca stycznia 2004 r. do kwietnia 2011 r. Z. M. leczył się w prywatnym gabinecie lekarskim doktora L. G. (ortopedy - traumatologa) w T. – w związku ze schorzeniami narządów układu ruchu (np. takimi jak rwa kulszowa). W okresie 6 miesięcy - od dnia 05 sierpnia 2008 r. do dnia 05 lutego 2009 r. - powód odbył siedem wizyt u doktora L. G. - w dniach: 11 sierpnia, 10 września, 17 października, 18 listopada, 10 grudnia 2008 r. oraz 07 stycznia i 03 lutego 2009 r. Za każdą z tych siedmiu wizyt lekarskich Z. M. zapłacił 100,00 zł – łącznie poniósł koszty w wysokości 700,00 zł. Ponadto we wskazanym wyżej przedziale czasu Z. M. poniósł koszt w kwocie 80,00 zł – tytułem opłaty za wizytę u doktor K. w dniu 11 września 2008 r.

W dniu 05 sierpnia 2008 r., około godziny 14.30, powód doznał urazu kręgosłupa, wykonując na rzecz strony pozwanej pracę na budowie w P., w dzielnicy B., gdzie pozwana Spółka wykonywała roboty budowlane w ramach umowy zawartej z (...) spółką z o. o. w P.. Na mocy tej umowy pozwana miała wykonać budowę kanalizacji sanitarnej na terenie osiedli: B. i P. w P.. Przy wykonywaniu umowy pozwana współpracowała z (...) spółką z o. o. w T., od której dzierżawiła ciężki sprzęt budowlany, np. koparki. Powód pracował w brygadzie, która podlegała M. K., który nakazał podległym mu pracownikom wykonanie przyłączy kanalizacyjnych ze studni do posesji, montaż wjazdu żeliwnego od studzienki kanalizacyjnej oraz zagęszczanie gruntu po zasypaniu wykopu.

Tego samego dnia, około godziny 14.00, Z. M. wraz z operatorem koparko – ładowarki Z. B. (1) (który operował koparką typu (...)), na polecenie przełożonego powoda udali się na ulicę (...) w P. po żeliwny wjazd do studzienki

kanalizacyjnej. B. był pracownikiem (...) spółki z o. o. w T., nie był natomiast pracownikiem pozwanej Spółki. Od początku realizacji budowy, na której doszło do zdarzenia, używano włązów kanałowych m. in. typu D DO- (...) -140 – o wadze łącznej około 137,50 kilogramów (w tym pokrywa o wadze około 90,50 kilogramów oraz rama, tzw. pierścień o wadze około 47 kilogramów). Średnio włązy używane na budowie, na której pracował powód, ważyły około 60-70 kilogramów. Włąz usytuowany był na sztaplach przy magazynie (zaplecze budowy), na wysokości około 1,5 metra. Włąz składał się z dwóch części: płyty i pierścienia. Koparka nie mogła podjechać bliżej niż na odległość ok. 1,5 metra od włązu, w związku z czym musiał on zostać przeniesiony ręcznie przez pracowników i położony na łyżce koparki. Powód zdecydował się przenieść elementy włązu – płytę i pierścień - sam (bez drugiego pracownika), mimo że wiedział, iż są one ciężkie. W związku z powyższym Z. M. zaczął podnosić ów włąz i przenosić go na łyżkę koparko-ładowarki. Nagle powód poczuł silny ból w krzyżu, w wyniku czego upuścił przenoszony element studni na ziemię. O tym bólu powód nie powiedział nic Z. B. (2). Po chwili Z. M. uklęknął i ponownie chwycił upuszczony przez siebie element studni, po czym przeniósł go na łyżkę koparko-ładowarki. Następnie operator przewiózł element studni na miejsce montażu oddalonego o około 100 metrów. Powód udał się tam pieszo. Na miejscu Z. M. dokończył montaż elementu studni. W czasie zdarzenia powód miał na sobie odpowiednią odzież i obuwie robocze, które zapewnił pracodawca.

Z uwagi na nasilający się ból, powód poinformował swojego przełożonego, M. K., o tym, że bolą go plecy. Przełożony powoda polecił aby ten udał się do lekarza. Ponadto M. K. powiedział o złym samopoczuciu powoda kierownikowi budowy – P. F. (1). Inny pracownik pozwanej Spółki, S. L., za zgodą M. K. zawiózł powoda samochodem służbowym do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w P.. M. K. został skrytykowany przez swojego przełożonego za to, że wysłał powoda samochodem służbowym do lekarza. W (...) w P. zdiagnozowano u Z. M. silny ból kręgosłupa, przepisano powodowi leki przeciwbólowe oraz zalecono dalsze leczenie w placówce służby zdrowia właściwej miejscowo ze względu na miejsce zamieszkania powoda. W (...) wystawiono powodowi zwolnienie lekarskie na okres od 5 do 8 sierpnia 2008 r. S. L. zawiózł Z. M. na dworzec autobusowy w P., skąd powód udał się do swojego miejsca zamieszkania w T..

Po powrocie ze zwolnienia lekarskiego powód powrócił do pracy na rzecz pozwanej Spółki na budowie w P., którą świadczył do dnia 17 sierpnia 2008 r.

Stosunek pracy między powodem, a pozwaną Spółką został rozwiązany z dniem 19 września 2008 r. – z upływem czasu, na jaki zawarto umowę o pracę na okres próbny. Potem Z. M. przez okres przeszło stu czterdziestu dni (to znaczy do dnia 11 lutego 2009 r. włącznie) przebywał na zwolnieniu lekarskim, pobierając najpierw wynagrodzenie chorobowe (od dnia 18 sierpnia 2008 r. do dnia 15 września 2008 r.), a potem – zasiłek chorobowy (od dnia 16 września 2008 r. do dnia 11 lutego 2009 r.).

W okresie zatrudnienia w Spółce (...) od dnia 23 czerwca 2008 r. do dnia 19 września 2008 r. Z. M. otrzymywał wynagrodzenie za pracę, którego wysokość wynosiła:

- 1) w czerwcu 2008 r. – 824,01 złotych brutto;
- 2) w lipcu 2008 r. – 2.453,15 złotych brutto;
- 3) w sierpniu 2008 r. – 1.816,22 złotych brutto;
- 4) we wrześniu 2008 r. – 1.979,83 złotych brutto.

W styczniu 2009 r. Z. M. udał się na badanie przez lekarza orzecznika ZUS. Lekarz zasugerował, że przyczyną schorzeń powoda może być zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 r. Krótco później – w dniu 09 lutego 2009 r. - Z. M. udał się do pozwanej Spółki, gdzie ustnie zgłosił M. G. (zatrudnionemu u pozwanej jako Główny Specjalista ds. BHP) wystąpienie wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 roku oraz zażądał sporządzenia protokołu powypadkowego.

Nigdy wcześniej, ani powód, ani też żadna inna osoba nie powoływała się wobec pracodawcy na to, że w dniu 05 sierpnia 2008 r. Z. M. uległ wypadkowi przy pracy. Podczas tej pierwszej rozmowy M. G. umówił się z powodem

na dzień 18 lutego 2009 r. celem odebrania formalnych zeznań w sprawie wypadku przy pracy. Po zgłoszeniu wystąpienia wypadku przy pracy były pracodawca powoda dokonał w dniach: 18 lutego 2009 r. – 20 marca 2009 r. ustaleń dotyczących okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W wyniku tych ustaleń sporządzony został protokół powypadkowy, w którym pracodawca uznał, że do przedmiotowego wypadku przy pracy doszło wskutek wyłącznego zawinienia pracownika (powoda), w wyniku samodzielnego przenoszenia ciężaru przekraczającego dopuszczalne normy. Protokół powypadkowy został ukończony w dniu 24 marca 2009 r.; osobami, które sporządziły protokół, byli: M. J. (jako przedstawiciel załogi) oraz M. G..

Jednym z członków zarządu Spółki (...) jest B. W.. Wyżej wymieniony był na budowie w P. (tej samej, na której pracował powód) około 8-9 miesięcy po wypadku, w wyniku którego Z. M. doznał urazu kręgosłupa. Pracownicy pozwanej Spółki pytali wówczas B. W., dlaczego pracodawca uznał zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 r. za wypadek przy pracy, skoro nikt tego zdarzenia nie widział. Ponieważ było to już po sporządzeniu protokołu powypadkowego, W. nie zajmował się tą kwestią. Na budowie w P. pracownicy pozwanej mieszkali we wspólnych kwaterach – w grupie około 40 osób.

W okresie przed zatrudnieniem w pozwanej Spółce (...) prowadził wraz z synem działalność gospodarczą, w ramach której wykonywał te same prace co te, którymi później zajmował się jako pracownik strony pozwanej. Jako podwykonawca Spółki (...) powód prowadził budowę kanalizacji sanitarnej w T. na ul. (...). Na tej budowie montowane były włązy podobne do tych, które Z. M. montował później w P. na osiedlu (...).

Z. M. cierpi na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa lędźwiowego z dyskopatią lędźwiową L3/L4/L5 i kręgozmykiem prawdziwym I stopnia L5/S1, z okresowym zespołem bólowym, bez objawów neurologicznych. Kręgozmyk prawdziwy jest zmianą chorobową polegająca na wzajemnym przemieszczeniu się kręgów w wyniku powstania szczeliny w nasadzie łuku kręgu. Powstaje on w wyniku istnienia wady wrodzonej kręgosłupa lub wskutek wieloletnich przeciążeń danego odcinka kręgosłupa. Kręgozmyk prawdziwy w odcinku lędźwiowym w wyniku pojedynczego urazu może powstać tylko w przypadku zadziałania bardzo dużej siły zewnętrznej na zgięty kręgosłup (takiej jak np. zawalenie stropu czy upadek drzewa). Ponadto powód cierpi na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa szyjnego z dyskopatią C4/C5/C6/C7 z okresowym zespołem bólowym, bez objawów neurologicznych. Poza tym u Z. M. występuje niewielki przykurcz zgięciowy stawu łokciowego lewego.

W dniu zdarzenia, tj. 05 sierpnia 2008 r., powód doznał przeciążeniowego urazu kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego. Uraz nie dotyczył kręgosłupa szyjnego, o czym świadczą: analizowany mechanizm urazu, wywiad zebrany od powoda przez biegłych lekarzy sądowych jak i wpisy w dokumentacji medycznej z gabinetu ortopedycznego. Obecne schorzenia kręgosłupa powoda są wynikiem samoistnych zmian degeneracyjnych. Zarówno badanie RTG, jak i TK oraz MRI kręgosłupa nie wykazują żadnych zmian pourazowych. Nie stwierdza się złamań, zwichnięć, czy innych pourazowych uszkodzeń struktur anatomicznych kręgosłupa. Wskazane wyżej zmiany chorobowe mają charakter typowych zmian zwyrodnieniowych. W przeszłości Z. M. był leczony z powodu uogólnionych dolegliwości ze strony narządu ruchu, a nie z powodu pourazowego zespołu bólowego kręgosłupa lędźwiowego. Uraz przeciążeniowy kręgosłupa nałożony na istniejące (opisywane w badaniu TK z dnia 21 lipca 2009 r.) zmiany chorobowe mógł wywołać zespół bólowy trwający do około 6 miesięcy. Występujące później dolegliwości były spowodowane istnieniem zmian degeneracyjnych. Uraz przeciążeniowy kręgosłupa wywołał dolegliwości bólowe, które mogły promieniować do kończyn dolnych. Spowodowane było to nałożeniem się urazu na istniejące wcześniej zmiany chorobowe kręgosłupa. Dolegliwości mogły nasilać się przy pochylaniu się, długim staniu czy próbach wykonywania pracy fizycznej. Obecnie powód odczuwa skutki schorzenia samoistnego kręgosłupa. Objawy związane z przebyłym urazem ustąpiły.

Z. M. stracił częściowo zdolność do pracy nie w wyniku przebytego urazu kręgosłupa, lecz z powodu dolegliwości związanych z postępującymi, samoistnymi zmianami degeneracyjnymi. Wypadek z dnia 05 sierpnia 2008 r. jedynie przyspieszył zaistnienie dolegliwości, które i bez tego zdarzenia i tak by wystąpiły. Diagnozowana dyskopatia L3/L4/L5 z kręgozmykiem L5/S1 bez urazu również doprowadziłaby do wystąpienia zgłaszanych dolegliwości i orzeczonej niezdolności do pracy. Utrata zdolności do pracy fizycznej mogła wystąpić wcześniej w wyniku urazu, lecz głównym powodem jej powstania są samoistne zmiany chorobowe. Obecnie Z. M. może wykonywać lekkie prace nie wymagające

długiego stania, pochylania się czy dźwigania. Obecny stan zdrowia powoda nie jest skutkiem przebytego urazu, lecz efektem zmian chorobowych samoistnych.

Uraz odniesiony przez Z. M. spowodował nie trwałą, lecz okresową (sześciomiesięczną) dysfunkcję narządu ruchu. W tym czasie zwiększyły się jego potrzeby. Zaistniała konieczność rehabilitacji i pobierania leków. Jednocześnie nie pogorszyły się jego widoki na przyszłość, ponieważ stopień nasilenia samoistnej choroby narządu ruchu również bez urazu doprowadziłby do obecnego stanu zdrowia.

W dniu 28 maja 2009 r. Z. M. wystąpił do (...) Oddziału w T. z wnioskiem o przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 05 sierpnia 2008 r. Decyzją z dnia 08 lipca 2009 r. (o numerze: 07- (...)) organ rentowy odmówił Z. M. prawa do dochodzonego świadczenia z ubezpieczeń społecznych. Powód złożył odwołanie od wymienionej wyżej decyzji. Wyrokiem z dnia 05 listopada 2009 r. w sprawie IV U 429/09 Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w T. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał Z. M. odszkodowanie w kwocie 1.495,00 zł tytułem 2,5 % uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy. Postanowieniem z dnia 10 grudnia 2009 r. Sąd Rejonowy sprostował wymieniony wyżej wyrok w ten sposób, że w miejsce kwoty 1.495,00 złotych umieścił kwotę: 1.473,00 zł. Powyższe orzeczenia: wyrok wraz z postanowieniem o sprostowaniu wyroku uprawomocniły się.

Ponadto Z. M. wystąpił do (...) Oddziału w T. z wnioskiem o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Decyzją z dnia 09 lipca 2009 r. (o numerze: (...)) organ rentowy odmówił powodowi prawa do wymienionego wyżej świadczenia. Z. M. złożył odwołanie od powyższego rozstrzygnięcia. Wyrokiem z dnia 07 lutego 2011 r. w sprawie IV U 710/09 Sąd Okręgowy w Toruniu zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał Z. M. prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy pozostającej w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 05 sierpnia 2008 r. – poczynając od dnia 01 czerwca 2009 r., na stałe. Powyższe orzeczenie uprawomocniło się w dniu 10 marca 2011 r.

Wysokość renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, otrzymywanej przez powoda, wynosiła:

- 1) za okres od dnia 01 czerwca 2009 r. do dnia 30 kwietnia 2011 r. – dokonano wypłaty renty w łącznej kwocie 21.376,31 zł brutto;
- 2) w maju 2011 r. – 972,40 zł brutto;
- 3) od czerwca 2011 r. począwszy – 971,66 zł brutto.

Od dnia 01 marca 2012 r. począwszy Z. M. otrzymywał rentę w wysokości 1.027,00 zł brutto.

Przed Sądem Rejonowym – Sądem Pracy w T. toczyła się sprawa z powództwa Z. M. przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z o. o. w T. o sprostowanie protokołu powypadkowego (sygn. akt: IV P 792/12). Sąd Rejonowy oddalił powództwo z uwagi na brak po stronie powoda interesu prawnego. Z. M. złożył apelację od powyższego orzeczenia, która została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 11 kwietnia 2013 r. w sprawie IV Pa 23/13. Wyrok Sądu Okręgowego jest prawomocny.

Pismem z dnia 14 kwietnia 2010 r. powód zwrócił się do pozwanej Spółki wnosząc o wypłacenie „pełnego wynagrodzenia” za okres od dnia 12 lutego do dnia 03 czerwca (2009 roku). Uzasadniając powyższe roszczenie Z. M. wskazał, że nie ze swojej winy pełną dokumentację wypadkową otrzymał dopiero w dniu 04 czerwca 2009 r. W tym samym piśmie powód wskazał, że pracował w wymiarze 1,5 etatu (to znaczy przez 12 godzin na dobę) na tej samej budowie i że w związku z tym wnosi o uznanie nadgodzin w miejsce dodatkowego 0,5 etatu. Ponadto Z. M. zwrócił się z zapytaniem o możliwość uzyskania odszkodowania „z tytułu ubezpieczenia budowy”.

Pismem z dnia 22 kwietnia 2010 r. pozwana Spółka odpowiedziała negatywnie na pismo powoda, nie uwzględniając żadnego z jego roszczeń.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań świadków: M. G., A. W., M. K., Z. B. (2), P. F. (1), J. M. (1), przesłuchania B. W. w charakterze strony pozwanej, częściowo w oparciu o przesłuchanie powoda Z. M. jako strony oraz na podstawie opinii biegłych lekarzy sądowych, jak również wymienionych wyżej dokumentów, znajdujących się w aktach sądowych niniejszej sprawy oraz w aktach Sądu Rejonowego w Toruniu - o sygnaturze: IV U 429/09.

Sąd ten dał wiarę zeznaniom powołanych wyżej świadków, zeznaniom B. W. (przesłuchanego za stronę pozwaną) oraz dokumentom zgromadzonym w aktach sprawy, ponieważ były one jasne, logiczne i zrozumiałe oraz wzajemnie się uzupełniały, tworząc łącznie spójną całość. Drobne nieścisłości, czy też niedokładności w zeznaniach świadków (np. dotyczące kwestii ciężaru włazów kanalizacyjnych używanych na budowie w P., na której pracował powód) nie pozbawiają tego dowodu waloru wiarygodności.

Odnosząc się do dokumentów Sąd I instancji stwierdził, że choć co do zasady dał wiarę tej kategorii dowodów, to jednocześnie nie mógł nie zauważyć omyłki pisarskiej, jaka znalazła się w jednym z nich. Chodzi mianowicie o listę obecności za miesiąc sierpień 2008 rok, w której świadek B. figuruje jako (...), mimo że w świetle innych dowodów zebranych w sprawie nie ulegało wątpliwości, że ów świadek nazywa się (...) (por. np. dane osobowo-poznawcze świadka zawarte w protokole rozprawy z dnia 18 listopada 2011 r.). Powyższa okoliczność nie miała wszakże znaczenia dla kwestii oceny dowodów, albowiem bezspornym było, że w sierpniu 2008 r. (w tym – w dniu 05 sierpnia, kiedy to powód uległ urazowi kręgosłupa) Z. B. (2) wykonywał pracę na rzecz Spółki (...).

Sąd ten uznał za w pełni wiarygodną opinię biegłych lekarzy sądowych z dnia 22 października 2012 r., ponieważ opinia ta była logiczna i zrozumiała, a na dodatek – niezwykle wyczerpująco odpowiadała na pytania postawione w tezie postanowienia z dnia 29 sierpnia 2012 r., a ponadto została wydana przez kompetentne, upoważnione do tego osoby dysponujące fachową wiedzą specjalistyczną z zakresu dziedzin medycyny odpowiadających schorzeniom sygnalizowanym przez powoda. Wskazał, że był związany przedmiotową opinią w części, w której rozstrzygnięcie niniejszego sporu wymagało specjalistycznej wiedzy medycznej.

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważył, że opinie biegłych wydane np. w sprawie z odwołania Z. M. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy nie miały w niniejszej sprawie waloru dowodu, o którym mowa w przepisie art. 278 k.p.c. Opinie wydane w innych sprawach miały w przedmiotowej sprawie (tej o sygn. akt: IV P 8/11) moc jedynie dokumentów prywatnych (art. 245 k.p.c.), to znaczy stanowiły dowód tego, że osoby podpisane pod tymi opiniami jako autorzy tychże złożyły oświadczenia odpowiadające treści opinii (por. wyrok S.N. z dnia 08 października 2003 r. w sprawie III CK 22/02, publik. LEX nr 148670).

W tym stanie rzeczy zasadnicze znaczenie dla ustalenia aktualnego stanu zdrowia powoda oraz istnienia ewentualnego związku między obecnym stanem tego zdrowia, a zdarzeniem z dnia 05 sierpnia 2008 r. miała opinia biegłych sporządzona w niniejszej sprawie.

Jedynie częściowo Sąd I instancji uznał za wiarygodne przesłuchanie Z. M. jako strony – w zakresie, w jakim zeznania powoda nie były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a w szczególności – z zeznaniami świadków: Z. B. (2) oraz M. K.. Sąd ten dał powodowi wiarę, iż w dniu 05 sierpnia 2008 r. uległ on wypadkowi przy pracy (w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych) – z tym wszakże zastrzeżeniem, że w jego ocenie przebieg zdarzenia był nieco inny, niż ten relacjonowany przez powoda, tzn. Z. M. nie przewrócił się na łyżkę koparko-ladowarki i nie leżał na niej przez około 15-20 minut. Takiego przebiegu wypadku, na jaki wskazuje powód, nie potwierdził drugi bezpośredni uczestnik tego zdarzenia – Z. B. (2). O kwestii przebiegu spornego zdarzenia wywodził szerzej w dalszej części uzasadnienia.

Na rozprawie, jaka miała miejsce w dniu 13 sierpnia 2013 r., Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe Z. M.: o uzupełniające przesłuchanie powoda; o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego laryngologa; o nadesłanie akt osobowych i protokołu powypadkowego H. G.; o przesłuchanie świadka zajmującego się H. G. po wypadku; o



dopuszczenie dowodu z wykazu pracowników umysłowych zajmujących się zatrudnieniem w pozwanej Spółce i w (...); o powołanie biegłego na okoliczność wyliczenia roszczeń odszkodowawczych powoda; o wezwanie biegłych, którzy sporządzili opinię – jako świadków; o ponowne przesłuchanie świadków: M. G., P. F. (1) i J. M. (1); o przeprowadzenie dowodu z akt osobowych pracowników pozwanej; o przesłuchanie świadków zgłoszonych w piśmie powoda z dnia 22 lipca 2013 r.

Sąd ten wskazał, że oddalenie wniosków o uzupełniające przesłuchanie powoda oraz o ponowne przesłuchanie świadków: M. G., P. F. oraz J. M. wynikało z faktu, że wymienione wyżej osoby zostały już przesłuchane przez Sąd, a ich zeznania były na tyle wyczerpujące, że z punktu widzenia ekonomiki procesowej nie było podstaw do uzupełniającego przesłuchania Z. M. oraz powtórnego słuchania zeznań wspomnianych świadków. Dokonanie wskazanych wyżej, wnioskowanych przez powoda czynności dowodowych było zbyteczne również dlatego, że okoliczności sporne sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Jeśli chodzi o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego laryngologa to Sąd I instancji oddalił ten wniosek dlatego, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynikało, aby w wyniku zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2008 r. Z. M. doznał uszkodzenia, czy też pogorszenia (osłabienia) funkcji narządów słuchu, jamy ustnej, gardła czy krtani (czyli narządów, których chorobami zajmuje się ten właśnie dział medycyny, jakim jest laryngologia). W szczególności Sąd ten podkreślił, że potrzeba powołania dowodu z opinii biegłego z dziedziny laryngologii nie wynikała z opinii biegłych lekarzy sądowych: chirurga ortopedy i neurologa – biegli będący autorami opinii nie wskazywali, aby wskutek zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2008 r. powód doznał jakiegokolwiek urazu narządów, których leczeniem zajmuje się laryngologia.

Dokumenty złożone do akt sprawy wskazują, że Z. M. leczył się na schorzenia laryngologiczne już w marcu i w maju 2002 r. – czyli na długo przed zdarzeniem z dnia 05 sierpnia 2008 r. (por. pismo przewodnie Wojewódzkiego Szpitala (...) w T. wraz z kserokopiami dokumentacji medycznej). Wszystkie wskazane wyżej okoliczności zadecydowały o oddaleniu wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego laryngologa.

Z kolei oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z akt osobowych i protokołu wypadkowego H. G. oraz z zeznań świadka, który zajmował się H. G. po wypadku, wynikało z faktu, że wypadek, jakiemu uległ wymieniony wyżej pracownik, nie miał nic wspólnego ze zdarzeniem z dnia 05 sierpnia 2008 roku, w wyniku którego powód doznał urazu kręgosłupa. Z. M. nie wywodził, ani nie też wiązał żadnego z dochodzonych przez siebie roszczeń z wypadkiem, któremu uległ H. G. (zresztą gdyby nawet powód powoływał się na przedmiotowy wypadek jako na źródło swoich roszczeń to i tak nie sposób byłoby doszukać się jakiegokolwiek związku między wypadkiem wymienionego wyżej pracownika, a roszczeniami powoda). Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił wymienione wyżej wnioski dowodowe, albowiem kwestie związane z wypadkiem H. G. pozostawały poza zakresem podstawy faktycznej powództwa Z. M..

Sąd ten oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z wykazu pracowników umysłowych zajmujących się zatrudnieniem w pozwanej Spółce oraz w Spółce (...), ponieważ wykaz ów pozostawał bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu. Stwierdził, że oddalenie wniosku o powołanie biegłego na okoliczność wyliczenia roszczeń odszkodowawczych powoda było spowodowane faktem, że w toku postępowania sądowego Z. M. przedstawił własne wyliczenie wysokości dochodzonych przez siebie roszczeń, w związku z czym powoływanie wskazanego wyżej biegłego było zbyteczne. Nie było również podstaw do wzywania biegłych, którzy sporządzili opinię sądowo-lekarską – jako świadków. Sporządzona przez biegłych opinia była jasna, logiczna i wyczerpująca, wobec czego nie było potrzeby jej uzupełniania poprzez słuchanie na rozprawie biegłych będących autorami tej opinii.

Sąd I instancji przypomniał, że w świetle przepisu art. 286 k.p.c. sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu np. z opinii uzupełniającej, opinii dalszych biegłych lub z opinii instytutu tylko wówczas, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc kiedy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. wyrok S.N. z dnia 15 lutego 1974 r. w sprawie II CR 817/73, publik. LEX nr 7404).

Sąd ten w całej rozciągłości podzielił i przyjął jako własny pogląd, zgodnie z którym - o ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności lub o przeprowadzeniu dowodu z opinii uzupełniającej tego samego biegłego nie mogą decydować wyłącznie same zarzuty strony, lecz musi chodzić o takie konkretne uwagi i argumenty strony, które podważają miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej miarodajność tę poddają w wątpliwość. Specyfika dowodu z opinii biegłego polega m. in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c., opinii dodatkowego biegłego lub opinii uzupełniającej można żądać jedynie „w razie potrzeby”. Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzwiku konkluzji opinii, lecz być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowej opinii. W przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (por. wyrok S.N. z dnia 10 stycznia 2002 r. w sprawie II CKN 639/99, publik. LEX nr 53135 oraz postanowienie S.N. z dnia 20 sierpnia 2008 r. w sprawie I UK 78/08, publik. Legalis). Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku dowodowego powoda o wezwanie na rozprawę i przesłuchanie biegłych, którzy wydali opinię – jako świadków.

Sąd ten oddalił także wnioski Z. M. o przeprowadzenie dowodu z akt osobowych pracowników pozwanej Spółki oraz o przesłuchanie świadków zgłoszonych w piśmie powoda z dnia 22 lipca 2013 r. Podkreślił, że świadkowie wskazani w wymienionym wyżej piśmie procesowym nie byli uczestnikami zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2008 r. (tego, z którego Z. M. wywodził swoje roszczenia względem pozwanej Spółki) w związku z czym słuchanie tych osób było zbędne. To samo dotyczy dowodu z dokumentów w postaci akt osobowych pracowników pozwanej Spółki wskazanych w piśmie powoda z dnia 22 lipca 2013 r. – przeprowadzenie tego dowodu także było zbędne, albowiem nie miało żadnego związku z meritem przedmiotowego sporu.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji, ze wskazanych wyżej przyczyn, oddalił wnioski dowodowe powoda enumeratywnie wymienione w protokole rozprawy z dnia 13 sierpnia 2013 r. uznawszy, że okoliczności sporne sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione (art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 9 ust. 1 lit. a contrario ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 233, poz. 1381).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W pierwszym rzędzie Sąd ten zauważył, że powództwo Z. M. dotyczyło m.in. żądania sprostowania protokołu powypadkowego. Właściwym rzeczowo do rozpoznania roszczenia o sprostowanie protokołu powypadkowego jest sąd rejonowy – sąd pracy, jako sąd pierwszej instancji (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2005 r. w sprawie II PZP 1/05, publik. OSNP z 2005 r., nr 10, poz. 138; LEX nr 143207).

Zgodnie z przepisem art. 461 § 1 k.p.c. – powództwo w sprawach z zakresu prawa pracy może być wytoczone m.in. przed sąd właściwości ogólnej pozwanego. Sądem właściwości ogólnej jest z kolei m.in. sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania lub siedzibę (por. art. 27 i art. 30 k.p.c.). Ponieważ zaś pozwanym w sprawie o sprostowanie protokołu powypadkowego jest osoba prawna – spółka prawa handlowego mająca siedzibę w T., sądem właściwym miejscowo do rozpoznania powyższego roszczenia jest Sąd Rejonowy w Toruniu. Jedynie na marginesie Sąd I instancji zauważył, że przed tutejszym Sądem Rejonowym oraz przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się już sprawa z powództwa Z. M. przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z o. o. w T. o sprostowanie protokołu powypadkowego (sygn. akt: IV P 792/12 oraz IV Pa 23/13). W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy winien w pierwszej kolejności zbadać, czy pozew o sprostowanie protokołu powypadkowego wniesiony w niniejszej sprawie przez Z. M. jest tożsamy co do przedmiotu roszczenia z żądaniem, które było już przedmiotem rozpoznania w sprawie IV P 792/12 – i w razie potrzeby wydać odpowiednie orzeczenie (por. art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c.).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy w Toruniu w punkcie VII sentencji wyroku - na podstawie przepisu art. 200 § 1 k.p.c. przekazał roszczenie o sprostowanie protokołu powypadkowego – Sądowi Rejonowemu – IV Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T., jako że Sąd ten był właściwy zarówno rzeczowo, jak i miejscowo do rozpoznania tego roszczenia.

W pozostałym zakresie Sąd I instancji rozpoznał sprawę merytorycznie. Sąd ten uznał, że powództwo Z. M. było jedynie w niewielkiej części zasadne.

W niniejszej sprawie powód dochodził większości swoich roszczeń, powołując się na to, że w dniu 05 sierpnia 2008 r. uległ wypadkowi przy pracy - podczas wykonywania obowiązków pracowniczych na rzecz pozwanej Spółki. Wobec tak sformułowanej podstawy faktycznej powództwa Sąd Okręgowy rozważył, czy a jeśli tak – to jaki wpływ na rozstrzygnięcie przedmiotowego sporu miały wydane wcześniej orzeczenia, na mocy których Z. M. nabył prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy oraz renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

W ocenie tego Sądu wskazane wyżej orzeczenia nie wiązały w niniejszej sprawie co do kwestii ustalenia, że zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 r. nosiło ustawowe cechy wypadku przy pracy. Innymi słowy – w sprawie IV P 8/11 sąd był uprawniony do samodzielnego ustalenia, czy sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu odpowiednich przepisów. Zważył, że w przepisie art. 365 § 1 k.p.c. ustanowiona została zasada mocy wiążącej prawomocnego wyroku sądowego. Zgodnie z tym przepisem – orzeczenie wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy i organy państwowe. W praktyce oznacza to, że sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak to przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku. W przeciwnym razie wyroki sądowe miałyby jedynie walor opiniujący, a nie – stanowczy i imperatywny. Jak się zatem słusznie podkreśla w doktrynie, skutkiem zasady mocy wiążącej prawomocnego wyroku jest to, że przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza, że w procesie późniejszym ta kwestia nie może być już w ogóle badana. Zachodzi tu zatem ograniczenie dowodzenia faktów, objętych prejudycjalnym orzeczeniem, a nie tylko ograniczenie poszczególnego środka dowodowego. Dotyczy to także wyroków ustalających istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa na podstawie przepisu art. 189 k.p.c. Roszczenie o sprostowanie protokołu powypadkowego jest w istocie powództwem o ustalenie, mającym swoją podstawę w przepisie art. 189 k.p.c. Wyrok ustalający, że określone zdarzenie było bądź nie wypadkiem przy pracy ma zatem znaczenie prejudycjalne w razie dochodzenia przez poszkodowanego pracownika (lub członków jego rodziny) od pracodawcy cywilnoprawnych roszczeń za szkody wyrządzone wypadkiem przy pracy (por. wyrok S.N. z dnia 10 kwietnia 2013 r. w sprawie II PK 136/12, niepublik.).

Wobec powyższego znaczenie prejudycjalne z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu miałby wyrok ustalający, czy sporne zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 roku było wypadkiem przy pracy lub też wyrok, na mocy którego sąd dokonałby sprostowania protokołu powypadkowego np. poprzez ustalenie, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku. Sąd I instancji zauważył, że co prawda Z. M. wniósł przeciwko Spółce (...) pozew o sprostowanie protokołu powypadkowego, ale powództwo to zostało oddalone – z uwagi na brak interesu prawnego w dochodzeniu takiego żądania, wobec faktu, iż jednocześnie toczy się proces z powództwa Z. M. przeciwko byłemu pracodawcy o zadośćuczynienie i odszkodowanie.

Ponadto Sąd Rejonowy w Toruniu – oddalając powództwo o sprostowanie protokołu powypadkowego – wskazał, że ewentualne roszczenia, które powód zamierza oprzeć na ustaleniu wypadku, mogą być przedmiotem rozpoznania przez ZUS, a następnie – przez sąd, w związku z ewentualnym odwołaniem od decyzji ZUS (por. uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu wydanego w sprawie IV P 792/12). Apelacja powoda od powyższego orzeczenia została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu wydanym w sprawie IV Pa 23/13.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy – rozstrzygając niniejszy spór - nie był związany wyrokami wydanymi w sprawie o sprostowanie protokołu powypadkowego, ponieważ w tamtej sprawie sądy obydwu instancji nie zajmowały się tym, czy sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy, ani też tym, kto – pracodawca, pracownik, czy obydwie strony stosunku pracy – ponosi winę za zaistnienie tego zdarzenia. Przyczyną oddalenia powództwa Z. M. w sprawie o sprostowanie protokołu powypadkowego był brak interesu prawnego (tzw. gravamen) w dochodzeniu roszczenia, wobec czego zarówno sąd pierwszej, jak i drugiej instancji nie analizował już innych zagadnień związanych z okolicznościami wypadku, do jakiego doszło z udziałem powoda w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Sąd ten nie był więc związany orzeczeniami wydanymi w sprawie o sprostowanie protokołu powypadkowego, ale nie wiązały go również wyroki, na mocy których Z. M. nabył prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Przy rozpoznawaniu roszczeń powoda o świadczenia odszkodowawcze od byłego pracodawcy nie występowało związanie prawomocnymi wyrokami przyznającymi Z. M. prawo do świadczeń takich jak jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy lub renta z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia w rozumieniu przepisu art. 365 § 1 k.p.c. nie można bowiem rozpatrywać w oderwaniu od regulacji prawnej zawartej w przepisie art. 366 k.p.c., stosownie do którego przymiot powagi rzeczy osądzonej odnosi się tylko „do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami”. Granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej określa przedmiot rozstrzygnięcia i jego podstawa faktyczna, natomiast jej granice podmiotowe obejmują tożsamość obydwu stron procesu, a więc powoda i pozwanego, a także ich następców prawnych. Sprawa o roszczenia cywilnoprawne dochodzone od byłego pracodawcy – takie m.in. jak zadośćuczynienie za krzywdę, jest przedmiotowo inna od spraw o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego i toczy się między innymi stronami niż sprawy np. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy lub o rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Ta dwoistość postępowania przy dochodzeniu odrębnych roszczeń z tytułu tego samego wypadku przy pracy stwarza niezależność od siebie tych postępowań sądowych. W sprawach tych nie ma bowiem ani tożsamości przedmiotowej (inna jest materia, której dotyczy rozstrzygnięcie każdej ze spraw), ani też tożsamości stron (w sprawie o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego pozwanym jest organ rentowy, natomiast w sprawie o roszczenia cywilnoprawne stroną pozwaną jest pracodawca, który zatrudniał lub nadal zatrudnia pracownika - powoda). Treść przepisu art. 365 § 1 k.p.c. nie prowadzi do wniosku, że wyrok ma moc wiążącą także w razie zmiany podmiotowej po jednej ze stron, chyba że zmiana wynika z następstwa prawnego po tej stronie. Z wyjątkiem wypadków przewidzianych w ustawie, prawomocny wyrok nie może mieć mocy wiążącej wobec podmiotu, który nie uczestniczył w postępowaniu poprzedzającym wydanie tego wyroku.

Przenosząc powyższą konstatację na grunt przedmiotowej sprawy Sąd I instancji stwierdził, iż nietrafny jest pogląd, że wydany w sprawie z ubezpieczenia społecznego wyrok przyznający od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie, czy rentę wypadkową mógłby mieć moc wiążącą w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o świadczenia odszkodowawcze dochodzone na podstawie przepisów prawa cywilnego (por. wyrok S.N. z dnia 10 kwietnia 2013 r. w sprawie II PK 136/12).

Na tej samej zasadzie prawomocny wyrok wydany w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o roszczenia cywilnoprawne w związku z wypadkiem przy pracy albo o sprostowanie protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy - nie ma powagi rzeczy osądzonej (mocy wiążącej z tym związanej) w sprawie o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego (por. uchwała S.N. z dnia 21 września 2004 r. w sprawie II UZP 8/04, publik. OSNP z 2005 r., nr 5, poz. 68 i orzeczenia tam powołane).

Wobec powyższego w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy był władny samodzielnie ustalić, czy zdarzenie z sierpnia 2008 r., wskutek którego Z. M. doznał urazu kręgosłupa, było wypadkiem przy pracy, czy też nie.

Legalną (ustawową) definicję pojęcia wypadku przy pracy zawiera przepis art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.), nazywanej dalej „ustawą wypadkową”.

Zgodnie z wymienionym wyżej przepisem za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;

3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Z wymienionego wyżej przepisu wynika, że dla bytu wypadku przy pracy konieczne jest kumulatywne (łącznie) wystąpienie przynajmniej trzech przesłanek: 1) zaistnienie zdarzenia o charakterze nagłym; 2) związek zdarzenia z pracą (tą wykonywaną przez poszkodowanego); 3) zdarzenie spowodowane musi być przyczyną zewnętrzną.

Odnosząc powyższe uwagi do stanu faktycznego, jaki wystąpił w niniejszej sprawie, Sąd I instancji stwierdził, że zdarzenie, w toku którego Z. M. doznał urazu kręgosłupa, wykazuje wszystkie trzy wymienione wyżej znamiona pojęcia wypadku przy pracy.

Do zdarzenia doszło podczas wykonywania przez Z. M. pracy na rzecz pozwanej Spółki, na budowie w P., w dniu 05 sierpnia 2008 r. Powód doznał wypadku w toku wykonywania swoich obowiązków zawodowych na rzecz Spółki (...), w czasie przenoszenia włazu od studzienki kanalizacyjnej na łyżkę koparko-ładowarki. Czyli zdarzenie zostało spowodowane przyczyną zewnętrzną, mającą związek z pracą.

Po trzecie, sporny wypadek był zdarzeniem nagłym. Powód doznał urazu kręgosłupa nagle, w wyniku jednorazowego zdarzenia – w postaci przenoszenia ciężkiego włazu od studzienki kanalizacyjnej.

Skutkiem zdarzenia był uraz przeciążeniowy kręgosłupa pracownika - powoda. Powyższa konstatacja wynika z treści opinii biegłych lekarzy sądowych, którzy stwierdzili m.in. „W wypadku w dniu 5 sierpnia 2008 roku wnioskodawca doznał przeciążeniowego urazu kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego”.

W tym stanie rzeczy Sąd ten uznał, że sporne zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 r. winno zostać zakwalifikowane jako wypadek przy pracy (w rozumieniu przepisu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej).

Na marginesie powyższych rozważań Sąd Okręgowy dodał, że w jego ocenie sporne zdarzenie miało nieco inny przebieg, niż to przedstawiał powód. Z. M. twierdził, że w wyniku wypadku przewrócił się na łyżkę koparko-ładowarki i następnie leżał tam przez około 15-20 minut. Takiej wersji spornego zdarzenia przeczą jednak zeznania świadka Z. B. (2), który nie potwierdził, aby zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 roku miało taki przebieg, jaki relacjonował powód, tj. by Z. M. po złapaniu włazu upadł na łyżkę koparko-ładowarki i następnie nie mógł się ruszyć przez około 15-20 minut. Świadek Z. B. (2) nie potwierdził więc, aby sporne zdarzenie miało wskazywany przez Z. M. przebieg. Świadek ten zeznał cyt. „ogólnie pamiętam pracę wykonywaną 5.08.2008 r. z powodem. [...] Mogło tak być, że przewoziliśmy te włazy. Nie przypominam sobie takiej sytuacji, aby pan M. przy mnie zasłabł lub mówił, że coś mu się stało w kręgosłup. [...] Jeśli by się coś stało pracownikowi w kręgosłup, to by usiadł i bym to widział, ale ja sobie tego nie przypominam”. Gdy zaś powód w toku składania przez Z. B. (2) zeznań oświadczył, że w dniu zdarzenia zasłabł, to znaczy upadł na kolana, a świadek to widział – Z. B. (2) kategorycznie zaprzeczył cyt. „nie było takiej sytuacji”.

Zdaniem Sądu I instancji jest wręcz nieprawdopodobnym w świetle zasad doświadczenia życiowego, aby świadek B. nie pamiętał, że w dniu zdarzenia powód upadł na kolana, a następnie przez około 15-20 minut leżał na łyżce koparko-ładowarki – tej samej, którą kierował świadek. Skoro więc świadek B. nie potwierdził zaistnienia takiej sytuacji to znaczy, że zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 r. nie miało aż tak „dramatycznego” przebiegu, jak to przedstawiał Z. M.. Gdyby zresztą Z. M. przenosząc właz od studzienki kanalizacyjnej faktycznie upadł i następnie przez kilkanaście minut leżał na łyżce koparki, to z całą pewnością nie miałby tyle sił, aby krótko później samodzielnie dokończyć montaż owego włazu (co – jak ustalili ten Sąd – miało miejsce w krótki czas po tym, gdy powód doznał urazu).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy przyjął, że Z. M. co prawda uległ wypadkowi przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r., ale nie przewrócił się wtedy na łyżkę koparko-ładowarki i nie leżał tam przez kilkanaście minut. W ocenie tego Sądu relacjonowany przez powoda przebieg spornego zdarzenia służył temu, aby wyolbrzymić cierpienia, jakich doznał on w wyniku wypadku przy pracy (pod kątem dochodzonego roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę).

Z drugiej strony Sąd I instancji był zobowiązany rozważyć, czy wskazane wyżej zeznania świadka Z. B. (2) nie stanowią dowodu na to, że sporny wypadek w ogóle nie miał miejsca.

Zdaniem tego Sądu jednak takiemu ustaleniu (tj. uznaniu, że do spornego wypadku wcale nie doszło) przeczy treść opinii biegłych lekarzy sądowych z dnia 22 października 2012 roku, w której biegli wskazali, iż Z. M. doznał „przeciążeniowego urazu kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego” oraz, że źródłem tego urazu było zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 r. Sąd Okręgowy był związany powyższym ustaleniem, jako że przyjęcie odmiennej wersji zdarzeń stanowiłoby wydanie orzeczenia sprzecznego z ustaleniami zawartymi w opinii biegłych, do czego Sąd ten – jako nie posiadający specjalistycznej wiedzy medycznej – nie jest uprawniony. Nadmieniał, że uraz przeciążeniowy kręgosłupa powoda spowodował udzielenie Z. M. kilku dni zwolnienia lekarskiego – bezpośrednio po wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 05 sierpnia 2008 r. Również pozwany pracodawca potraktował sporne zdarzenie jako wypadek przy pracy – a jedynie uznał, że wyłącznie winnym tego wypadku był powód (por. sporządzony przez pozwaną Spółkę protokół powypadkowy). W tym stanie rzeczy (a w szczególności wobec treści opinii biegłych lekarzy sądowych) Sąd I instancji uznał, że sporne zdarzenie miało miejsce, posiadało ono ustawowe znamiona wypadku przy pracy, zaś w jego wyniku powód doznał urazu przeciążeniowego kręgosłupa.

Wobec ustalenia, że sporne zdarzenie wykazuje wszystkie ustawowe cechy wypadku przy pracy Sąd ten był zobowiązany zbadać, czy w niniejszej sprawie wystąpiły przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pracodawcy.

W pierwszym rzędzie podkreślił, iż odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy za szkodę doznaną przez pracownika w wyniku wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający – w tym mianowicie sensie, iż pracownik może domagać się od pracodawcy odszkodowania tylko wtedy, gdy wypłacane jednorazowo świadczenie odszkodowawcze, otrzymane od organu rentowego, nie wyrównało wszystkich szkód, jakie dany pracownik poniósł. Dodał w tym miejscu, iż przepisy prawa pracy, a do takich należy zaliczyć również ustawę z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r., nr 167, poz. 1322, ze zm.) nie regulują w sposób wyczerpujący zakresu odpowiedzialności pracodawców za szkody wyrządzone pracownikom na skutek doznanego przez nich uszczerbku na zdrowiu, mającego związek z pracą.

Wobec braku pełnej regulacji możliwe jest odpowiednie zastosowanie w tej kwestii przepisów Kodeksu cywilnego, na podstawie odesłania zawartego w przepisie art. 300 k.p., jeśli tylko nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Jest oczywiste, że przepisy prawa cywilnego uprawniające poszkodowanego do domagania się od sprawcy szkody - odszkodowania za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć ze względów prawnych, moralnych i społecznych nie mogą być oceniane jako sprzeczne z zasadami prawa pracy.

Ochrona życia i zdrowia pracowników jest elementarnym obowiązkiem wyrażonym w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i w przepisach Kodeksu pracy. Istnieje więc – z mocy przepisu art. 300 k.p. – podstawa do przyjęcia, że pracownik, który doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy, może dochodzić od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych na podstawie przepisów prawa cywilnego, zwłaszcza – przepisu art. 415 k.c. (zasada winy) lub też przepisu art. 435 k.c. (zasada ryzyka). Konieczne jest jednak wykazanie przez poszkodowanego w wyniku wypadku przy pracy pracownika, że na skutek zdarzenia powstała szkoda, jak również że pomiędzy zdarzeniem, a szkodą zachodzi związek przyczynowy, a nadto – że zdarzenie wypadkowe zostało zawinione przez pracodawcę, a więc iż ten ostatni dopuścił się czynu niedozwolonego.

Powód jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej Spółki wskazał przepis art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność, o której mowa w cytowanym przepisie, jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, co w praktyce oznacza, iż powód dochodzący w procesie roszczeń od prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za

pomocą sił przyrody nie musi udowadniać winy tego ostatniego podmiotu (inaczej niż to ma miejsce w przypadku odpowiedzialności na zasadzie winy – tej, o której mowa w przepisie art. 415 i nast. k.c.). Podmiot dochodzący roszczeń w oparciu o przepis art. 435 § 1 k.c. musi wykazać łączne wystąpienie trojakiemu rodzaju przesłanek, tj.: 1) fakt, iż dany podmiot prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody; 2) odniesienie szkody na osobie lub mieniu; 3) zwyczajny (adekwatny) związek przyczynowo – skutkowy między prowadzeniem wyżej wymienionego przedsiębiorstwa lub zakładu, a zaistniałą szkodą (co do obowiązku wykazania przez poszkodowanego tej ostatniej przesłanki odpowiedzialności por. wyrok S.N. z dnia 03 czerwca 1977 r. w sprawie IV CR 185/77, niepubl.).

Odpowiedzialność, o której mowa w cytowanym przepisie oparta jest na założeniu, iż samo funkcjonowanie zakładu uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (a więc niezależnie od jego winy), szczególnie w związku z dynamicznym rozwojem nowych technologii wykorzystywanych w jego działalności, czy wytwarzaniem lub posługiwaniem się środkami wybuchowymi. Ponieważ dla przypisania odpowiedzialności prowadzącemu zakład lub przedsiębiorstwo, którego odpowiedzialność skonstruowana jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbania, tak więc odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu braku jego winy (por. wyrok S.N. z dnia 19 czerwca 2001 r. w sprawie II UKN 424/00, publik. OSN z 2003 r., nr 6, poz. 155 i w wyroku z dnia 14 lutego 2002 r. w sprawie I PKN 853/00, publik. OSN 2002, Nr 18, poz. 4).

Ryzyko związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zakładu, o jakim mowa w przepisie art. 435 § 1 k.c., sprowadza się do konieczności naprawienia szkód, których powstanie było nie tylko niezawinione, ale nawet kiedy zachowanie prowadzącego nie było bezprawne. Zgodność z prawem zachowania prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody ma znaczenie jedynie dla możliwości prowadzenia danej działalności, w szczególności przez spełnienie wymagań stawianych przez przepisy prawa administracyjnego, pozostaje jednak bez związku z odpowiedzialnością za szkody wynikłe z ruchu tego zakładu. Poszkodowany nie musi zatem prowadzić dowodu nie tylko co do winy prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład uprawiany w ruch przy pomocy sił przyrody, ale nawet co do tego, iż zachowanie prowadzącego było bezprawne. Z drugiej strony dowód braku bezprawności nie może zwolnić od odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. (por. Wojciech Dubis, [w:] Beata Burian, Andrzej Cisek, Wojciech Dubis, Edward Gniewek, Jacek Gołaczyński, Julian Jezioro, Józef Kremis, Piotr Machnikowski, Józef Nadler, Jerzy Strzebińczyk, Krzysztof Zagrobelny Kodeks cywilny. Komentarz pod red. Edwarda Gniewka, wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2006, wydanie 2., s. 728).

Prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład, o jakim mowa w przepisie art. 435 § 1 k.c. odpowiada za szkodę wyrządzoną w związku z jego ruchem komukolwiek, a więc każdej osobie, która znalazła się w strefie szkodliwego oddziaływania tego przedsiębiorstwa lub zakładu, nawet wtedy, gdy poszkodowanego łączy z prowadzącym określony stosunek prawny, w tym – i umowa o pracę (por. Wojciech Dubis, [w:] Kodeks [...], s. 728).

Dla powstania odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 435 § 1 k.c. konieczne jest, aby przedsiębiorstwo (lub zakład) uprawiane było w ruch za pomocą sił przyrody, tj. przy wykorzystaniu energii elektrycznej, atomowej, paliw płynnych, pary, gazu itp. (źródła energii w cytowanym przepisie wymienione są jedynie przykładowo, na co wskazuje użycie w nim przez ustawodawcę zwrotu „itp.”). Przy rozważaniu tego zagadnienia trzeba mieć na uwadze trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony urządzeń wykorzystywanych w przedsiębiorstwie lub zakładzie, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Wykorzystanie sił przyrody musi być dla przedsiębiorstwa, czy zakładu warunkiem jego podstawowej działalności, a nie tylko – być do tego pomocne. Tam zatem, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (por. wyroki S.N.: z dnia 21 stycznia 1974 r. w sprawie I CR 762/73, publik. OSN z 1975 r. Nr 4, poz. 61 z głosą A. Szpunara, PiP z 1975 r., Nr 11, poz. 153 i z dnia 22 lutego 1983 r. w sprawie I CR 472/82, niepubl., uchwałę S.N. z dnia 12 lipca 1977 r. w sprawie IV CR 216/77, publik. OSN z 1978 r. Nr 4, poz. 73 oraz wyrok S.A. w Krakowie z dnia 22 października 1993 r. w sprawie I ACr 429/93, publik. PS z 1996 r., Nr 2, poz. 5).

Ruch przedsiębiorstwa to natomiast każdy przejaw jego działalności, wynikający z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo – produkcyjnej przedsiębiorstwa, na który składa się funkcjonowanie wszystkich jego agend bez względu na to, w jakim stosunku pozostaje ich funkcjonowanie do stosowanych sił przyrody. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa obejmuje także funkcjonowanie wszelkich urządzeń należących do tak pojmowanego przedsiębiorstwa (por. wyroki S.N.: z dnia 09 lutego 1976 r. w sprawie IV CR 2/76, niepubl.; z dnia 05 stycznia 2001 r. w sprawie V CKN 190/00, niepubl. oraz z dnia 13 grudnia 2001 r. w sprawie IV CKN 1563/00, jak również wyrok S.A. w Katowicach z dnia 10 października 1996 r. w sprawie I ACr 500/96, publik. Wokanda z 1998 r., Nr 2, poz. 40).

Pracodawca odpowiada za szkody na osobie lub mieniu spowodowane działalnością prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch przy pomocy sił przyrody na zasadzie ryzyka, to znaczy niezależnie od kwestii zawinienia za szkodę (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Przepis art. 435 § 1 k.c. przewiduje trzy tzw. klauzule egzoneracyjne, pozwalające na uwolnienie się od odpowiedzialności za szkodę spowodowaną działalnością przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch przy pomocy sił przyrody.

Cytowany wyżej przepis wymienia następujące okoliczności egzoneracyjne:

- 1) powstanie szkody w wyniku działania sił wyższej (*vis maior*);
- 2) powstanie szkody wskutek wyłącznej winy poszkodowanego;
- 3) powstanie szkody wskutek wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności.

Wystąpienie którejkolwiek z trzech powyższych sytuacji pozwala na uwolnienie się przez prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch przy pomocy sił przyrody - od odpowiedzialności za szkodę na osobie lub mieniu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że jak wskazuje się w orzecznictwie – wyłączne zawinienie poszkodowanego występuje wówczas, gdy jego zachowanie się stanowi jedyną przyczynę wypadku (szkody) (por. wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 2013 r. w sprawie I ACa 251/13, publik. LEX nr 1313380).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy Sąd ten stwierdził, że częściową przyczyną przedmiotowego zdarzenia było samodzielne dźwignięcie przez powoda ciężaru przekraczającego dopuszczalne normy, spowodowane z winy nieumyślnej (w postaci lekkomyślności) Z. M. i skutkujące urazem jego organizmu. Swoim zachowaniem w dniu wypadku powód naruszył przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych (Dz. U. nr 26, poz. 313, ze zm.). Do wypadku doszło, gdy powód samodzielnie – bez pomocy drugiego pracownika - dźwigał ciężar (tj. wąż od studzienki kanalizacyjnej). Zgodnie z przepisem § 13 ust. 1 wymienionego wyżej rozporządzenia (w brzmieniu obowiązującym w dacie wypadku przy pracy) – masa przedmiotów przenoszonych przez jednego pracownika nie może przekraczać: 1) 30 kg – przy pracy stałej, 2) 50 kg – przy pracy dorywczej. Niedopuszczalne jest ręczne przenoszenie przedmiotów o masie przekraczającej 30 kg na wysokość powyżej 4 m lub na odległość przekraczającą 25 m (§ 13 ust. 2 rozporządzenia). Pojęcie „pracy dorywczej” zostało zdefiniowane w przepisie § 2 pkt 2 rozporządzenia. Zgodnie z wymienionym wyżej przepisem – ilekroć w rozporządzeniu jest mowa o „pracy dorywczej” – rozumie się przez to ręczne przemieszczanie przedmiotów, ładunków lub materiałów nie częściej niż 4 razy na godzinę, jeżeli łączny czas wykonywania tych prac nie przekracza 4 godzin na dobę.

Cały wąż, który w dniu wypadku powód miał zamiar przenieść, ważył około 137,50 kilogramów. Pokrywa węża (taka sama jak ta, którą w dniu 05 sierpnia 2008 r. prznosił Z. M.), ważyła około 90 kilogramów, w związku z czym do jej przeniesienia zgodnie z cytowanymi wyżej przepisami konieczne było współdziałanie dwóch osób.

Skoro w dniu zdarzenia Z. M. – wykonując pracę dorywczą - prznosił samodzielnie ciężar przekraczający 50 kilogramów, to naruszył przepisy wymienionego wyżej rozporządzenia (tj. uchybił przepisowi § 13 ust. 1 pkt 2 w zw.



z § 2 pkt 2 rozporządzenia) – i tym samym częściowo zawinił w zakresie spowodowania wypadku z dnia 05 sierpnia 2008 r.

Zawinienie powoda potwierdził świadek M. G., zatrudniony w pozwanej Spółce jako Główny Specjalista ds. (...). Świadek ów zeznał cyt. „ten wypadek nastąpił w 100 % z winy pracownika. [...] Powód miał podnieść wąż z operatorem koparki lub jeśli są bardzo duże elementy zapina się pas i podnosi się łyżką koparki. Bezsporne jest to, że powód zrobił to sam. [...] Na budowie w firmie (...) nie ma takiego standardu, aby ktoś nosił takie wąż dlatego było oddelegowanych dwóch pracowników. Powód był doświadczonym pracownikiem budowlanym i miał taką wiedzę, że ma to zrobić z operatorem. [...] Do przeniesienia wążu był oddelegowany pan B. i pan M.”. Z kolei świadek A. W. zeznał m. in.: „Zawsze podnosiłem wąż z innym pracownikiem. [...] Podnosić wąż muszą co najmniej 2 osoby, bo jest to dosyć ciężkie”.

Sądu Okręgowego oczywiście nie wiążą twierdzenia świadka M. G. co do tego, jakoby to powód całkowicie (wyłącznie) przyczynił się do wystąpienia wypadku z dnia 05 sierpnia 2008 r. Warte podkreślenia jest natomiast to, że z zeznań świadków wynika, iż w pozwanej Spółce obowiązywała praktyka polegająca na przenoszeniu dużych, kilkudziesięciokilogramowych ciężarów przez co najmniej dwóch pracowników. Tymczasem wbrew procedurom obowiązującym u strony pozwanej Z. M. zdecydował się na samodzielne przeniesienie ciężaru, który zgodnie z cytowanymi wyżej przepisami z zakresu BHP powinny były przenosić co najmniej dwie osoby. Powód swoim zachowaniem sprzecznym z przepisami BHP przyczynił się do wystąpienia wypadku przy pracy, do którego doszło dnia 05 sierpnia 2008 r. – również dlatego, że podnosząc w pojedynkę wąż od studzienki kanalizacyjnej Z. M. musiał mieć świadomość swoich schorzeń kręgosłupa oraz związanej z tym ryzyka urazu.

Podnosząc samodzielnie wążący przeszło 90 kilogramów wąż powód naruszył obowiązujące przepisy z zakresu BHP dotyczące ręcznego przenoszenia ciężarów. Z. M. twierdził, że nie może ponosić odpowiedzialności za wypadek, ponieważ nie wiedział, ile waży wąż, który podnosił w dniu zdarzenia. Sąd I instancji zauważył wszakże, że powód był pracownikiem doświadczonym zawodowo, przed zatrudnieniem w pozwanej Spółce prowadził działalność gospodarczą polegającą na wykonywaniu dokładnie tych samych prac co te, do których został później zatrudniony w Spółce (...).

Ponadto z zeznań M. K. wynika, że wąż na budowie w P. ważyły średnio 60-70 kilogramów. Na dodatek od początku realizacji przedmiotowej inwestycji budowlanej stosowano tam m.in. ten typ wążu, który powód podnosił w dniu, w którym doznał urazu. Z. M. musiał więc przynajmniej orientacyjnie wiedzieć, że chodzi o wąż ciężki, wążący przynajmniej kilkadziesiąt (60-70 – średni ciężar) kilogramów. Jak bowiem zeznał świadek M. K. cyt. „myślę, że w dniu zdarzenia powód nie miał do czynienia z nowym, nieznanym wążem”. W tym stanie rzeczy, skoro powód mimo to zdecydował się na jego przeniesienie, to tym samym przyczynił się (nieumyślnie – na skutek lekkomyślności) do wystąpienia wypadku, w wyniku którego uległ urazowi kręgosłupa.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że Z. M. ponosi częściowo odpowiedzialność za szkodę (tj. za powstanie urazu kręgosłupa), jakiej doznał wskutek zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2008 r. – z tym, że jednocześnie podkreślił, iż powód nie przyczynił się do wystąpienia tego wypadku w sposób wyłączny; częściową winę za zaistnienie spornego zdarzenia w ocenie Sądu należy bowiem przypisać również pracodawcy.

Sąd ten wywodził dalej, że brak jest podstaw do twierdzenia, że powód przyczynił się w sposób wyłączny do zaistnienia spornego wypadku, a tym samym nie można mówić o istnieniu klauzuli egzoneracyjnej określonej przepisem art. 435 § 1 k.c. (w zw. z art. 300 k.p.). Powód został co prawda oddelegowany do przeniesienia wążu wraz z drugą osobą – Z. B. (2) - ale mężczyzna ten nie był pracownikiem strony pozwanej, lecz był zatrudniony w (...) spółce z o. o. w T.. W tym stanie rzeczy nie można twierdzić, aby pozwana Spółka (...) oddelegowała do wykonania zadania przeniesienia wążu dwóch pracowników, albowiem operator koparki – Z. B. (2) – nie był zatrudniony u pozwanej, w związku z czym nie musiał on wykonywać poleceń osób reprezentujących pozwanego pracodawcę. Tym samym pozwana Spółka częściowo przyczyniła się do zaistnienia wypadku przy pracy z dnia 05 sierpnia 2008 r., albowiem do wykonania zadania przeniesienia wążu oddelegowała tylko jednego swojego pracownika - powoda.

Poza tym Sąd I instancji nie dopatrył się innych naruszeń przepisów przez stronę pozwaną. Sąd ten wskazał, że obydwaj wyżej wymienieni pracownicy (tj. powód oraz Z. B. (2)) zostali przez swoich pracodawców wyposażeni w odpowiednie obuwie i odzież roboczą. Dodał, że powód został uprzednio (w dniach: 23-24 czerwca 2008 r.) przeszkolony przez pozwanego pracodawcę z zakresu BHP, co potwierdził własnoręcznym podpisem złożonym na „zaświadczeniu o ukończeniu instruktażu ogólnego oraz stanowiskowego (w ramach szkolenia wstępnego) w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy”.

Zgodnie z przepisem art. 362 k.c. – jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy – mając na względzie podniesione wyżej kwestie – przyjął, że każda ze stron stosunku pracy przyczyniła się w 50 % do wystąpienia wypadku przy pracy, do którego doszło w dniu 05 sierpnia 2008 r. Z. M. przyczynił się do zaistnienia spornego zdarzenia poprzez samodzielne przeniesienie włazu od studzienki kanalizacyjnej o wadze przekraczającej 50 kilogramów. Natomiast pozwana Spółka przyczyniła się do wypadku w ten sposób, że do wykonania zadania (tj. przeniesienia włazu) oddelegowała tylko jednego swojego pracownika - powoda. Wobec częściowego przyczynienia się powoda do powstania szkody Sąd ten był w świetle przepisu art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. zobowiązany do proporcjonalnego obniżenia kwot zasądzanych na rzecz Z. M. z tytułu wypadku przy pracy.

Pierwszym z roszczeń wymienionych w pozwie było żądanie zapłaty kwoty netto 1.207,00 zł za 14 dni lutego 2009 r. oraz kwoty netto w wysokości 7.242,00 zł za okres od dnia 01 marca 2009 r. do dnia 30 maja 2009 r. Z. M. uzasadniał powyższe roszczenie tym, że we wskazanym przedziale czasu nie „otrzymywał jakichkolwiek świadczeń z ZUS” – z winy pozwanego pracodawcy, który przekazał powodowi pełną dokumentację niezbędną do przyznania renty dopiero w czerwcu 2009 r. Sposób sformułowania przez powoda powyższego roszczenia prowadzi do wniosku, że wskazane wyżej kwoty mają w intencji powoda stanowić odszkodowanie za szkodę, jaką Z. M. poniósł przez to, że nie otrzymał od ZUS prawa do renty już od drugiej połowy lutego 2009 r. W myśl przepisu art. 415 k.c. – kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Cytowany wyżej przepis (znajdujący odpowiednie zastosowanie do spraw ze stosunku pracy w drodze odesłania zawartego w przepisie art. 300 k.p.) reguluje kwestię tzw. odpowiedzialności deliktowej (ex delicto), opartej na zasadzie winy. Dla zaistnienia tego rodzaju odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest, aby kumulatywnie (łącznie) wystąpiły następujące przesłanki:

- 1) zawinione zachowanie się sprawcy szkody (działanie lub zaniechanie – w tym drugim przypadku chodzi o zaniechanie działania, do którego podjęcia dany podmiot był w świetle prawa zobowiązany);
- 2) powstanie szkody (uszczerbku w dobrach – majątkowych lub niemajątkowych) po stronie podmiotu innego niż sprawca szkody;
- 3) istnienie zwyczajnego (tzw. adekwatnego) związku przyczynowo - skutkowego między zawinionym zachowaniem się danego podmiotu a powstaniem szkody u drugiego podmiotu, rozumiane jako sytuacja, w której zachowanie się sprawcy szkody stanowiło warunek konieczny (conditio sine qua non) zaistnienia szkody.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że w jego ocenie pozwany pracodawca nie może ponosić odpowiedzialności za to, że powód nie nabył prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy za okres wcześniejszy, niż czerwiec 2009 r. Zdaniem tego Sądu brak jest adekwatnego związku przyczynowo - skutkowego między zachowaniem się strony pozwanej, a szkodą powoda – z uwagi na regulację prawną zawartą w przepisie art. 129 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 roku Nr 153, poz. 1227, ze zm.), nazywanej dalej „ustawą emerytalną”.

Zgodnie z tym ostatnim przepisem – świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu, z uwzględnieniem ust. 2 (regulacja zawarta w przepisie art. 129 ust. 2 ustawy emerytalnej nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż dotyczy prawa do renty rodzinnej). Jak wynika z przepisu art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej – świadczenia z

ubezpieczeń społecznych wypłacane są „nie wcześniej [...] niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu [...]”. Tak więc duży wpływ na początkową datę ustalenia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy ma sam ubezpieczony (w tym przypadku - powód), bo to on decyduje, kiedy złożyć wniosek o świadczenie, zaś organ rentowy przyznaje rentę nie wcześniej niż od miesiąca, w którym złożono ów wniosek.

W ocenie Sądu I instancji nawet jeśli powód nie dysponował dokumentami niezbędnymi do przyznania renty w drugiej połowie lutego 2009 r., to i tak nic nie stało na przeszkodzie, aby złożył wniosek o świadczenie już w tym miesiącu (czyli w lutym 2009 r.), a potrzebne dokumenty przedłożył organowi rentowemu w nieco późniejszym terminie. Organ rentowy – rozstrzygając dany wniosek ubezpieczonego – bierze wszak pod uwagę wszystkie dokumenty zgromadzone w czasie całego postępowania administracyjnego, jakie się przed nim toczyło, a nie tylko te, które zostały dołączone do wniosku. Skoro więc Z. M. nie złożył wniosku o rentę już w lutym 2009 r., to nie może teraz obciążać pozwanego pracodawcy odpowiedzialnością za ten fakt. Sąd ten uznał, że spółka (...) nie może być odpowiedzialna za to, w jakim miesiącu powód złożył w ZUS wniosek o rentę.

W tym stanie rzeczy powództwo o zapłatę odszkodowania za szkodę podlegało oddaleniu – jako bezzasadne (art. 415 a contrario k.c. w zw. z art. 300 k.p.) – punkt III sentencji wyroku.

Kolejnym z roszczeń dochodzonych przez Z. M. było to, które dotyczyło zapłaty „jednorazowego odszkodowania” w kwocie 131.472,00 zł netto za okres od kwietnia 2009 r. (por. wyliczenie zawarte na k. 3 pozwu, w którym powód wskazuje na okres 9 miesięcy 2009 r.) do dnia ukończenia przez powoda wieku emerytalnego, tj. do dnia 22 lutego 2016 r.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe roszczenie stanowiło de facto żądanie zapłaty skapitalizowanej renty z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość. Sąd ten wskazał, że poszkodowany czynem niedozwolonym (w szczególności takim, jak wypadek przy pracy), w wyniku którego doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, jest uprawniony do dochodzenia wspomnianej renty – w oparciu o przepis art. 444 § 2 k.c. (w zw. z art. 300 k.p.). Jednocześnie dodał, że renta z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość stanowi niejako ekwiwalent (równowartość) przyszłych dochodów, utraconych przez poszkodowanego przez to, że ten doznał szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym; dotyczy ona utraconych dochodów w sensie ogólnym – niezależnie od tego, czy poszkodowany kontynuowałby zatrudnienie u dotychczasowego pracodawcy, czy też szukał pracy u innego podmiotu.

Wobec powyższego Sąd I instancji podkreślił, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miała większego znaczenia kwestia, która była sporna między stronami – a mianowicie to, czy po dniu 19 września 2008 r. Z. M. zostałby ponownie zatrudniony w pozwanej Spółce, czy też nie, albowiem w przypadku dochodzenia roszczenia o rentę z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość sąd winien ustalić potencjalną wysokość zarobków utraconych przez poszkodowanego – nawet jeśli nie wiadomo, czy kontynuowałby on zatrudnienie u dotychczasowego pracodawcy.

Z kolei przepis art. 447 k.c. (stosowany w niniejszej sprawie w związku z art. 300 k.p.) pozwala na zasądzenie przez sąd na żądanie poszkodowanego z ważnych powodów – jednorazowego odszkodowania zamiast renty lub jej części. W szczególności dotyczy to sytuacji, gdy poszkodowany stał się – jak stanowi wymieniony wyżej przepis – „inwalidą”.

Ponadto Sąd ten dodał, że jak słusznie wskazuje strona pozwana w odpowiedzi na pozew – Z. M. legitymuje się częściową zdolnością do pracy (której to okoliczności w ogóle nie uwzględnił on w wyliczeniu wysokości roszczenia o rentę). Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie – renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który w wyniku zdarzenia sprawczego zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności zarobkowej (por. wyrok S.A. we Wrocławiu z dnia 25 stycznia 2012 r. w sprawie I ACa 1360/11, publik. LEX nr 1108779).

W judykaturze podkreśla się więc, że zasądzenie renty z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość na rzecz osoby, która w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stała się częściowo niezdolna do pracy,

winną uwzględniać nie tylko fakt otrzymywania przez poszkodowanego renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, ale również potencjalne zarobki, jakie poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby podjął pracę zarobkową (chodzi o zatrudnienie na stanowisku uwzględniającym zachowaną przez poszkodowanego częściową zdolność do pracy). Dla przykładu warto w tym miejscu przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r. w sprawie V CSK 432/08, publik. LEX nr 619673, w którym Sąd ten stwierdził, iż poszkodowany ma obowiązek minimalizowania szkody w granicach swoich możliwości, dlatego przy ustalaniu renty należy uwzględnić wysokość potencjalnych zarobków, które mógłby on uzyskać, gdyby podjął zarobkowanie w rozmiarze wytyczonym przez ograniczone możliwości.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił zaprezentowane wyżej poglądy. W ocenie tego Sądu powyższe rozważania dotyczą również sytuacji, w której strona dochodzi jednorazowego odszkodowania na podstawie przepisu art. 447 k.c., jako że odszkodowanie to nie jest żadnym innym świadczeniem, jak tylko skapitalizowaną rentą, o której mowa w przepisie art. 444 § 2 k.c. (w sprawie powoda chodzi o skapitalizowaną rentę z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość).

Zgodnie z art. 444 § 2 k.p.c. - jeżeli w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowany:

- 1) utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej,
- 2) albo zwiększyły się jego potrzeby,
- 3) lub zmniejszyły się jego widoki na przyszłość,

może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej sprawy Sąd I instancji wskazał, iż roszczenie powoda o zapłatę jednorazowego odszkodowania jest niezasadne. W celu oceny zdolności do pracy powoda i wpływu wypadku przy pracy na zwiększenie się potrzeb lub zmniejszenie się widoków powoda na przyszłość Sąd ten dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych neurologa i ortopedy, którzy w obszernej opinii sądowo – lekarskiej zgodnie stwierdzili, iż uraz przeciążeniowy kręgosłupa, jakiemu uległ powód w dniu wypadku przy pracy, nałożony na istniejące zmiany chorobowe mógł wywołać zespół bólowy trwający do 6 miesięcy. Występujące później dolegliwości były spowodowane istnieniem zmian degeneracyjnych. Obecnie powód odczuwa skutki schorzenia samoistnego kręgosłupa, objawy związane z przebyłym urazem ustąpiły. Biegli stwierdzili też, że Z. M. utracił częściowo zdolność do pracy nie w wyniku przebytego urazu kręgosłupa, lecz z powodu dolegliwości związanych z postępującymi samoistnymi zmianami degeneracyjnymi.

Oznacza to, że powód odczuwał skutki urazu z dnia 05 sierpnia 2008 r. jedynie przez 6 miesięcy, tj. do dnia 05 lutego 2009 r. Tylko w tym czasie, w związku z urazem, zwiększyły się jego potrzeby w postaci rehabilitacji i pobierania leków, co potwierdza opinia biegłych lekarzy sądowych. Nie zmniejszyły się też widoki powoda na przyszłość w związku z wypadkiem, bowiem stopień nasilenia samoistnej choroby, nawet bez urazu, doprowadziłby do obecnego stanu zdrowia powoda.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że w okresie, za który powód dochodzi jednorazowego odszkodowania, brak było skutków wypadku przy pracy. Skutki te, zdaniem biegłych, były odczuwalne tylko przez 6 miesięcy od dnia zdarzenia, a więc od dnia 05 sierpnia 2008 r. do dnia 05 lutego 2009 r. Sąd ten podkreślił, iż przesłanki zasądzenia jednorazowego odszkodowania, a więc częściowa lub całkowita utrata zdolności do pracy, zwiększenie się potrzeb lub zmniejszenie się widoków na przyszłość muszą pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z przebyłym urazem. Nie można żądać renty, czy też jednorazowego odszkodowania za okres, w którym skutki wypadku już nie występują. Sąd I instancji podkreślił, że nie jest związany wyrokiem przyznającym powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, o czym była mowa w powyższej części uzasadnienia.

Mając na uwadze powyższe Sąd ten w punkcie III sentencji wyroku oddalił roszczenie powoda o jednorazowe odszkodowanie.

Kolejnym z roszczeń dochodzonych przez powoda było żądanie zwrotu kosztów leczenia w kwocie 3.000,00 zł. Podstawą tego roszczenia był przepis art. 444 § 1 k.c. (w związku z art. 300 k.p.), zgodnie z którym - w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie udowodnił wysokości przedmiotowego roszczenia – nie przedłożył dowodów potwierdzających, że poniósł koszty leczenia w kwocie 3.000,00 zł. Z. M. złożył do akt jedynie „kalkulację” przedmiotowych kosztów. Ponadto powód przedłożył kserokopie kilku rachunków dokumentujących: zakup materaca (...)30 w dniu 28 lipca 2011 r., koszty wykonania badań przy użyciu tomografu - w dniach: 21 i 27 lipca 2011 r., koszty kserowania dokumentacji medycznej - w dniach: 12 grudnia 2011 r. i 14 marca 2012 r., koszty konsultacji ortopedycznej w dniu 13 marca 2012 r., zakup korektora ortopedycznego szyjnego w dniu 25 kwietnia 2012 r. oraz zakup lekarstw w dniu 12 lutego 2012 r. Sąd ten zauważył jednak, że wymienione wyżej kserokopie dokumentów nie mogą stanowić dowodu na fakt poniesienia przez powoda kosztów leczenia skutków wypadku przy pracy, albowiem pochodzą z lat: 2011-2012, gdy tymczasem - jak wynika z opinii biegłych lekarzy sądowych – uraz przeciążeniowy kręgosłupa (ten spowodowany wypadkiem przy pracy), nałożony na istniejące już wcześniej zmiany chorobowe, mógł wywołać zespół bólów trwający do około 6 miesięcy.

Jednocześnie biegli w swojej opinii stwierdzili cyt. „występujące później (tj. po upływie około 6 miesięcy) dolegliwości były spowodowane istnieniem zmian degeneracyjnych”. Tak więc Sąd I instancji mógł wziąć pod uwagę tylko te koszty, które powód poniósł z tytułu leczenia w okresie do 6 miesięcy liczonych od daty wypadku przy pracy, czyli w przedziale czasu od dnia 05 sierpnia 2008 r. do dnia 05 lutego 2009 r. W pozostałym zakresie roszczenie o zwrot kosztów leczenia podlegało oddaleniu – jako bezzasadne, albowiem po upływie około 6 miesięcy od daty wypadku przy pracy jego medyczne skutki ustąpiły.

Opierając się na sporządzonej przez Z. M. kalkulacji Sąd ten przyjął, że w okresie wskazanych wyżej 6 miesięcy powód poniósł następujące koszty: 700,00 zł – tytułem opłat za siedem wizyt u doktora L. G. (ortopedy) w dniach: 11 sierpnia, 10 września, 17 października, 18 listopada, 10 grudnia 2008 r. oraz 07 stycznia i 03 lutego 2009 r.; 80,00 zł – tytułem opłaty za wizytę u doktor K. w dniu 11 września 2008 r. Tak więc w okresie od dnia 05 sierpnia 2008 r. do dnia 05 lutego 2009 r. powód poniósł koszty leczenia w łącznej kwocie 780,00 zł. Dodał, że fakt poniesienia przez powoda wskazanych wyżej kosztów znalazł przynajmniej do pewnego stopnia potwierdzenie w kserokopii dokumentacji medycznej z gabinetu doktora L. G. (co do okresu 6 miesięcy licząc od daty wypadku przy pracy).

Ponadto Z. M. poniósł – jak twierdzi – koszty czterech przejazdów do Szpitala im. (...) w B., na trasie: T.-B.-T. (w łącznej kwocie 600,00 zł) oraz koszty trzech „konsultacji terapeutycznych poza T.” (w łącznej kwocie 1.200,00 zł). Sąd Okręgowy zauważył wszakże, że powód nie sprecyzował ani tego, w jakim okresie miały miejsce wskazane wyżej wyjazdy i konsultacje, ani też leczenia jakiego rodzaju schorzeń (ortopedycznych czy też jakichś innych) one dotyczyły. W tym stanie rzeczy Sąd ten uznał, że powód wykazał, iż w okresie 6 miesięcy liczonych od daty wypadku przy pracy poniósł koszty leczenia skutków tego zdarzenia w kwocie 780,00 zł. Poniesienia innych kosztów we wskazanym wyżej przedziale czasu Z. M. nie dowiódł.

Sąd I instancji zaznaczył, że ciężar dowodu w zakresie wykazania poniesienia kosztów leczenia spoczywał na powodzie – zgodnie z ogólnymi regułami postępowania dowodowego (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz art. 232 zd. pierwsze k.p.c.). Sąd ten był zobowiązany częściowo obniżyć kwotę 780,00 zł, stanowiącą równowartość poniesionych przez powoda kosztów leczenia. Skoro bowiem Z. M. przyczynił się w 50 % do zaistnienia wypadku przy pracy, to kwota zasądzana na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów leczenia medycznych skutków tego zdarzenia musiała zostać proporcjonalnie obniżona – o 50 %, tj. do sumy 390,00 zł, o czym Sąd orzekł w punkcie II sentencji wyroku.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie przepisów art. 435 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. zasądził na rzecz powoda wskazaną wyżej kwotę, zaś w pozostałym zakresie powództwo o zwrot

kosztów leczenia oddalił - jako bezzasadne (art. 444 § 1 a contrario k.c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) - punkt III sentencji wyroku.

Ponadto Z. M. dochodził roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 30.000,00 zł. Zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. – w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (czyli w sytuacji, gdy poszkodowany doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W ocenie Sądu I instancji kwota roszczenia powoda o zadośćuczynienie za krzywdę jest wygórowana, albowiem obecnie Z. M. nie odczuwa już skutków (ból, cierpienia itp.) wypadku z dnia 05 sierpnia 2008 r. Ponadto częściowa niezdolność powoda do pracy nie wynika z urazu, jakiego Z. M. doznał w dniu wypadku, lecz ze zmian zwyrodnieniowych, które nie mają nic wspólnego ze zdarzeniem z dnia 05 sierpnia 2008 r.

Powyższe wnioski wynikają z analizy opinii biegłych lekarzy sądowych: chirurga ortopedy i neurologa z dnia 22 października 2012 r.

Biegli ci wskazali, że Z. M. stracił częściowo zdolność do pracy nie w wyniku przebytego urazu kręgosłupa, lecz z powodu dolegliwości związanych z postępującymi, samoistnymi zmianami degeneracyjnymi. Zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2008 roku jedynie przyspieszyło zaistnienie u powoda dolegliwości, które bez niego również by wystąpiły (powód już przynajmniej kilka lat przed wypadkiem leczył się wszak w związku ze schorzeniami kręgosłupa). W tym stanie rzeczy Sąd ten uznał, że wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę jest nadmierna (wygórowana), albowiem Z. M. nie doznał wskutek wypadku przy pracy krzywdy tak znacznej, która uzasadniałaby zasądzenie na jego rzecz z tego tytułu zadośćuczynienia w kwocie 30.000,00 zł.

Wypadek z dnia 05 sierpnia 2008 r. jedynie przyspieszył wystąpienie urazu kręgosłupa, jakiego doznał Z. M.. Uraz powoda wystąpiłby również bez tego zdarzenia. Sąd Okręgowy podkreślił, że jak wynika z dokumentacji medycznej złożonej do akt sprawy - Z. M. już na kilka lat przed wypadkiem z 2008 r., a najpóźniej od końca stycznia 2004 r. - leczył się na schorzenia kręgosłupa (por. kserokopię historii choroby powoda z gabinetu ortopedycznego doktora L. G.).

W ocenie tego Sądu „odpowiednią sumą” z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę (w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) – biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy powoda – jest kwota 10.000,00 zł. Sumę tę należało wszakże zmniejszyć o 50 % - z uwagi na taki właśnie stopień przyczynienia się (zawinięcia) powoda do zaistnienia zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2008 r.

Sąd I instancji miał też na uwadze, iż zasądził powodowi odszkodowanie jedynie za 2,5 % uszczerbek na zdrowiu, a więc był to procent niewielki.

Wobec powyższego Sąd ten w punkcie sentencji I wyroku zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwotę 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 435 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k. c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), zaś w pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie oddalił (art. 445 § 1 a contrario k. c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) – punkt III sentencji wyroku.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy stwierdził, że ponieważ Z. M. przyczynił się częściowo do zaistnienia zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2008 r., w wyniku którego doznał urazu kręgosłupa, roszczenia: o zwrot kosztów leczenia, oraz zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę ulegały proporcjonalnemu zmniejszeniu (a w konsekwencji – częściowemu oddaleniu) – z uwagi na regulację zawartą w przepisie art. 362 k.c. (w zw. z art. 300 k.p.).

Sąd ten nie orzekał o odsetkach za opóźnienie na rzecz Z. M., ponieważ powód o to nie wnosił (art. 321 § 1 k.p.c.).

Kolejnym z roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie przez powoda było roszczenie dotyczące zapłaty wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach na rzecz pozwanej Spółki. Zgodnie z przepisem art. 151 § 1 zd. pierwsze k.p. – praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad

przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Zdaniem Sądu I instancji roszczenie Z. M. o zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe za pracę w dniach od poniedziałku do piątku jest bezzasadne, albowiem nie może ulegać wątpliwości, że w okresie zatrudnienia w pozwanej Spółce powód pracował również w (...) spółce z o. o. w T., w której wykonywał pracę codziennie po godzinie 15.30. Wobec powyższego powód nie mógł w tym samym czasie wykonywać pracy w nadgodzinach na rzecz pozwanego pracodawcy. Sąd ten podkreślił, że każda z wymienionych wyżej Spółek jest odrębnym pracodawcą w rozumieniu przepisu art. 3 k.p. Powód podpisał dwie osobne umowy o pracę – jedną z pozwanym pracodawcą, zaś drugą - ze Spółką (...). Z tytułu każdej z tych umów Z. M. otrzymywał wynagrodzenie za pracę z dwóch różnych rachunków bankowych. W tym stanie rzeczy powództwo o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w dniach roboczych (od poniedziałku do piątku) podlegało oddaleniu – jako bezzasadne, albowiem Z. M. nie wykonywał (we wskazanych wyżej dniach) pracy w czasie ponadnormatywnym na rzecz pozwanej Spółki, gdyż pracował wówczas na rzecz innego podmiotu - Spółki (...) (art. 151 § 1 a contrario k.p.).

Powód wykonywał natomiast pracę z przekroczeniem tygodniowej normy czasu pracy, tzn. w soboty – w dniach: 28 czerwca, 12 lipca, 26 lipca i 09 sierpnia 2008 r. Sąd Okręgowy zauważył wszakże, że powód oświadczył, iż otrzymał już wynagrodzenie za pracę w soboty (por. oświadczenia złożone przez Z. M. i pełnomocnika strony pozwanej do protokołu rozprawy z dnia 20 lipca 2012 r.). Wobec powyższego roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych podlegało w całości oddaleniu – z uwagi na fakt, że w dniach od poniedziałku do piątku w okresie objętym sporem Z. M. nie świadczył pracy w nadgodzinach na rzecz pozwanej Spółki (art. 151 § 1 a contrario k.p.), zaś za pracę w soboty, stanowiącą przekroczenie tygodniowej normy czasu pracy, powód otrzymał już od strony pozwanej wynagrodzenie (punkt III sentencji wyroku).

Ponieważ strona pozwana częściowo przegrała sprawę, Sąd I instancji nakazał pobrać od niej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu koszty sądowe w zakresie, w jakim Spółka (...) przegrała niniejszy spór sądowy. Z. M. dochodził od pozwanej Spółki zaspokojenia roszczeń na łączną kwotę 174.985,00 zł (w tym roszczenia: o odszkodowanie za szkodę – w kwocie 8.449,00 zł netto, o jednorazowe odszkodowanie dochodzone zamiast renty z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość - w kwocie 131.472,00 zł netto, o zwrot kosztów leczenia – w kwocie 3.000,00 zł brutto, o zadośćuczynienie za krzywdę – w kwocie 30.000,00 zł brutto oraz o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych – w kwocie 2.064,00 zł brutto). Ponieważ wskazana wyżej suma obejmowała zarówno kwoty netto, jak i kwoty brutto, dla ustalenia w jakim stosunku powód wygrał, a w jakim – przegrał niniejszy spór konieczne było „ubruttowanie” kwot netto, których zasądzenia domagał się Z. M. tytułem odszkodowania za szkodę oraz jednorazowego odszkodowania dochodzonego zamiast renty z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość. Żadne z dwóch wymienionych wyżej świadczeń nie podlegało oskładkowaniu na ubezpieczenia społeczne, w związku z czym w celu ustalenia wartości brutto tychże należało wziąć pod uwagę wyłącznie podatek dochodowy od osób fizycznych.

Sąd Okręgowy zauważył wszakże, że odszkodowania otrzymane m. in. na podstawie wyroku – do wysokości określonej w tym wyroku - nie podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych (z wyjątkami określonymi w ustawie – vide art. 21 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 361, ze zm.).

Również dochodzone przez powoda odszkodowanie zamiast renty z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość nie podlegałoby w ocenie tego Sądu opodatkowaniu podatkiem dochodowym (por. art. 21 ust. 1 pkt 3 lit. c ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych).

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji uznał, że kwota 174.985,00 zł obejmuje całość roszczeń powoda dochodzonych w niniejszej sprawie. W dalszej kolejności, w celu ustalenia, w jakiej części Z. M. wygrał niniejszy spór, wskazaną wyżej kwotę trzeba było porównać do wysokości kwot zasądzonych na rzecz powoda w wyroku. Sąd zasądził na rzecz Z. M. łącznie kwotę 5.390,00 zł. Kwota ta stanowi 3,08 % ogółu kwot dochodzonych przez powoda. W tym stanie rzeczy Sąd

ten uznał, że strona pozwana przegrała niniejszy spór w takim właśnie stosunku (w 3,08 %), w związku z czym winna ponieść 3,08 % ogółu kosztów sądowych, tymczasowo kredytowanych przez Skarb Państwa.

Na koszty sądowe w niniejszej sprawie składały się następujące należności:

- 1) opłata stosunkowa od pozwu w kwocie 8.750,00 zł ( $5\% \times 174.985,00 \text{ zł} = 8.749,25 \text{ zł}$ , zaś po zaokrągleniu w górę do pełnych złotych – 8.750,00 zł);
- 2) koszty stawiennictwa na rozprawie w dniu 18 listopada 2011 r. oraz zwrotu utraconego zarobku świadka M. K. – w łącznej kwocie 189,91 zł (por. postanowienie z dnia 28 listopada 2011 r.);
- 3) koszty sporządzenia kserokopii dokumentacji medycznej – w kwocie 4,80 zł (por. postanowienie z dnia 09 lipca 2012 r.);
- 4) koszty sporządzenia opinii przez biegłych lekarzy sądowych – w kwocie 637,20 zł (por. postanowienie z dnia 19 listopada 2012 r.).

Łączna kwota kosztów sądowych wyniosła 9. 581,91 zł (3,08 % od tej kwoty stanowi 295,12 zł).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać od Przedsiębiorstwa (...) spółki z o. o. w T. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 295,12 zł tytułem części kosztów sądowych – punkt IV sentencji wyroku.

Ponadto Sąd Okręgowy – mając na względzie zasadę słuszności – odstąpił od nakazania ściągnięcia z roszczenia zasądzonego na rzecz Z. M. kosztów sądowych w części, w której powództwo zostało oddalone. W tym stanie rzeczy Sąd ten na podstawie przepisu art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) obciążył Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Toruniu pozostałą częścią kosztów sądowych (w zakresie, w jakim powództwo zostało oddalone), a których powód nie miał obowiązku uiścić (punkt V sentencji wyroku).

W punkcie VI sentencji wyroku Sąd I instancji nie obciążył powoda kosztami procesu w części, w której powództwo zostało oddalone, mając na względzie zasadę słuszności.

Zgodnie z przepisem art. 102 k.p.c. – w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Cytowany przepis wyraża właśnie wspomnianą wyżej zasadę słuszności, stanowiącą jeden z wyjątków od zasady odpowiedzialności finansowej strony za wynik postępowania, wynikającej z przepisu art. 98 k.p.c. Zastosowanie przez sąd przepisu art. 102 k.p.c. powinno być oceniane na podstawie całokształtu okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć m. in. fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej) strony przegrywającej. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego. Jak podkreśla się w judykaturze, sąd nie może zastosować się do normy wyrażonej w przepisie art. 102 k.p.c. wówczas, gdy strona przegrywająca zachowywała się w oczywisty sposób niewłaściwie lub nielojalnie – np. celowo przedłużała postępowanie w sprawie, zwiększała koszty procesu, usiłowała wprowadzić w błąd sąd orzekający lub stronę przeciwną itp. (por. postanowienie S.N. z dnia 20 grudnia 1973 r. w sprawie II CZ 210/73, publik. LEX nr 7366).

Jedną z pozytywnych przesłanek zastosowania zasady słuszności przy orzekaniu o kosztach procesu jest sytuacja, w której pracownik będący powodem – dochodząc roszczeń ze stosunku pracy – jest subiektywnie przekonany o zasadności swoich żądań (por. wyrok S.N. z dnia 04 listopada 1970 r. w sprawie III PRN 83/70, publik. LEX nr 14091).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że powód spełnia wszelkie warunki niezbędne do zwolnienia go z ponoszenia kosztów procesu – ze względu na zasadę słuszności. Sytuacja materialna Z. M. jest wszak trudna – powód aktualnie nie pracuje, utrzymując się z renty z tytułu niezdolności do



pracy. Ponadto powód dochodził w niniejszej sprawie roszczeń ze stosunku pracy, będąc subiektywnie przekonany o zasadności swoich żądań. Wpływ na wytoczenie przez Z. M. powództwa przeciwko byłemu pracodawcy mogły mieć wydane wcześniej orzeczenia, na mocy których powód nabył prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego – takich jak jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy oraz renta z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

W tym stanie rzeczy Sąd ten odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu pozwanej – w części, w której powództwo zostało oddalone (punkt VI sentencji wyroku).

Sąd I instancji na podstawie przepisu art. 477 (2) § 1 k.p.c. nadał wyrokowi w punkcie I sentencji rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty nie przekraczającej pełnego jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda w pozwanej Spółce, tj. do kwoty 2.384,23 zł brutto (punkt VIII sentencji wyroku). Wysokość wskazanej wyżej kwoty stanowi średnią zarobków Z. M. w Spółce (...) z okresu od dnia 23 czerwca 2008 r. do dnia 19 września 2008 r.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli: Przedsiębiorstwo (...) sp. z o. o. w T. oraz Z. M..

Przedsiębiorstwo (...) sp. z o. o. w T. zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając temu wyrokowi:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 435 § 1 k.c. polegającą na uznaniu, że do wypadku nie doszło z wyłącznej winy powoda, co stanowi przesłankę egzoneracyjną, zwalniającą pozwaną z odpowiedzialności za wypadek przy pracy na zasadzie ryzyka,

2) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że powód ponosi winę za wypadek przy pracy w 50 %, a w pozostałych 50 % winę ponosi pozwana spółka.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca powołała treść art. 435 § 1 k.c. oraz wskazała, że do wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r. doszło z wyłącznej, a nie częściowej winy - jak to ustalił Sąd Okręgowy - powoda.

Zdaniem apelującej powód nie wykazał właściwej troski o swe własne interesy wobec samego siebie, czyli nie dołożył takiej staranności, jaką powinien przejawiać w danych okolicznościach człowiek rozsądny. W toku procesu powód sam przyznał, że dźwignął włącz, bo nie chciał stać bezczynnie. Decyzję taką podjął samodzielnie i na własną odpowiedzialność. Nie poprosił innej osoby o pomoc, a przecież był przeszkolony, że taką pracę powinny wykonywać dwie osoby. Nie powinien zatem w ogóle podejmować jakichkolwiek czynności, a już na pewno nie decydować się na samodzielne podnoszenie niedopuszczalnego ciężaru.

Skarżąca podkreśliła, że z treści materiału zebranego w sprawie wynika, że powód mógł - ale nie skorzystał - z pomocy innej osoby - był to Z. B. (2), który był operatorem koparko-ładowarki.

W ocenie pozwanej dla ustalenia jej winy nie ma znaczenia fakt, czy operator był zatrudniony u pozwanej, czy w innej spółce - (...), która również wykonywała roboty budowlane w ramach umowy zawartej przez pozwaną z (...) sp. z o. o. w P.. Pozwana współpracowała z (...), wynajmowała od tej spółki sprzęt, którego sama nie posiadała, siłą rzeczy sprzęt był obsługiwany przez pracownika (...). Był to ten sam plac budowy, wszyscy tam pracujący współpracowali ze sobą pod jednym kierownictwem P. F. (3). Skoro tak, to do pomocy powodowi mógł zostać oddelegowany Z. B. (2), i tak też się stało. Inaczej cały proces budowlany nie mógłby mieć miejsca i przebiegać prawidłowo. W tym zakresie, ustalając, że pozwana w 50 % przyczyniła się do wypadku, Sąd I instancji poczynił nieprawidłowe ustalenia.

Apelująca zakwestionowała również procentowy rozkład winy stwierdzając, że został on ustalony w sposób dowolny, bez uzasadnienia sposobu wyliczenia stopnia winy pozwanej spółki.

Zdaniem pozwanej zachowanie powoda stanowiło wyłączną przyczynę powstałej szkody - czyli urazu jakiego doznał w dniu 05 sierpnia 2008 r.- i było przez niego zawinione w całości. Pozwana podniosła, że w przedmiotowej sprawie istnieje normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się powoda, a doznaną przez niego szkodą - ruch przedsiębiorstwa jest tu tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania

powoda i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody. Zasadzenie w tych warunkach od pozwanej zadośćuczynienia i zwrotu kosztów leczenia rzecz powoda narusza przepisy prawa materialnego i skoro ustalenia sądu są jeszcze sprzeczne z materiałem sprawy, to uzasadnione są wnioski apelacji.

W konkluzji apelacji skarżąca wносиła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa, oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Pismem procesowym z dnia 04 października 2013 r., w odpowiedzi na apelację pozwanej, Z. M. wniósł o jej odrzucenie.

Z. M. zaskarżył ten wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucając temu wyrokowi:

1) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, i przyjęcie, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku poprzez dźwignięcie przez niego samodzielnie ciężaru przekraczającego dopuszczalne normy, w sytuacji gdy nie wiedział on, ile waży pokrywa wjazdu od studzienki kanalizacyjnej co do którego dostał polecenie przeniesienia oraz nie zapoznano go z metodami bezpiecznego wykonywania pracy na stanowisku monter,

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, polegającym na błędnym przyjęciu, że pozwany przyczynił się do zaistnienia wypadku jedynie w 50 % w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pozwana nie udzieliła powodowi informacji o wadze wjazdów (do czego była obowiązana), nie przeprowadziła szkolenia bhp, nie wydała instrukcji szczegółowych zasad bezpieczeństwa postępowania przy przemieszczaniu przedmiotów nieporęcznych, nie zapoznała powoda z metodami bezpiecznego wykonywania pracy na stanowisku monter, oraz dopuściła do sprawowania nadzoru nad powodem pracownika nie posiadającego odpowiedniego szkolenia;

3) naruszenie przepisu art. 286 k.p.c. poprzez nie zażądanie z urzędu przez sąd uzupełnienia opinii biegłych chirurga ortopedy i neurologa z dnia 22 października 2012 r. w sytuacji, gdy opinia ta była niepełna i niezupełna, ponieważ nie wyjaśniała w jakim tempie i w stopniu wypadek z dnia 05 sierpnia 2008 r. przyspieszył wystąpienie dolegliwości u powoda w postaci zmian zwyrodnieniowych i dyskopatycznych, o ile w czasie zmiany te przesunęłyby się gdyby nie doszło do wypadku z dnia 05 sierpnia 2008 r.,

4) naruszenie przepisu art. 278 § 1 k.p.c. poprzez odmowę powołania biegłego sądowego z dziedziny laryngologii, mimo konieczności ustalenia okoliczności stanu zdrowia powoda w oparciu o wiadomości specjalne,

5) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności mających wpływ na wymiar krzywdy doznanej przez powoda,

6) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez nie zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonych kwot zadośćuczynienia i kosztów leczenia na rzecz powoda co najmniej od dnia wniesienia pozwu.

W uzasadnieniu apelacji skarżący dokonał streszczenia postępowania sądowego pierwszoinstancyjnego w niniejszej sprawie oraz odnosząc się do ustalenia, zgodnie z którym powód przyczynił się częściowo do wypadku wskazał w pierwszej kolejności, że zeznania świadków w kwestii wagi wjazdów znajdujących się na terenie budowy były sprzeczne. Sąd Okręgowy w Toruniu przyjął jako podstawę swoich ustaleń co do wiedzy powoda o wadze wjazdów zeznania świadka W., który stwierdził, że powód powinien wiedzieć jaka jest waga wjazdów ponieważ wcześniej prowadził działalność gospodarczą. Tymczasem powód prowadził działalność w 2002 r., a wjazdy kanałowe wykorzystywane na budowie pozwanej zostały wprowadzone do produkcji i sprzedaży w maju 2005 r. (załącznik do pisma pozwanej z dnia 10

stycznia 2012 r. w aktach sprawy), a zatem nie mógł wiedzieć, ile takie włązy ważą. Powołując się na zeznania świadków stwierdził, że także inni pracownicy nie potrafili ocenić wagi włązów tylko z obserwacji.

Zdaniem apelującego wniosek, jakoby powód wiedział, ile waży włąz i w konsekwencji naruszył przepisy bhp jest dowolny i nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Niezależnie skarżący wskazał, iż to na pracodawcy ciąży obowiązek zapoznania pracowników z metodami bezpiecznego wykonywania pracy na stanowisku (§ 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. - Dz. U. z 2004 r. Nr 180, poz. 1860).

Tymczasem z zeznań świadka F. wynika, że nie zapoznał powoda z metodami bezpiecznego wykonywania pracy, bo nie powiedział ile ważą włązy, nie sklasyfikował ich na te które przenoszone są pojedynczo i te które przenoszone są w dwie osoby. Powód zaprzeczył twierdzeniom świadka F., że pouczył go, że 50 kg może przypadać na jedną osobę. Nawet jeśli tak było (czemu powód zaprzecza), to źródłem błędu w określeniu wagi włązu, a co za tym idzie przekonaniu o prawidłowości swojego zachowania, był brak wyraźnego wskazania powodowi, teźże wagi włązów znajdujących się na budowie, zwłaszcza że na budowie znajdowały się włązy o różnej wadze.

Apelujący nie zgodził się z ustaleniem, iż u pozwanej obowiązywała procedura przenoszenia dużych kilkudziesięciu kilogramowych ciężarów przez dwóch pracowników. Jego zdaniem zeznania świadka F. są w tym zakresie są wewnętrznie sprzeczne.

Gdyby obowiązywała procedura, pozwana oddelegowałaby swojego pracownika do tej czynności, a nie pracownika innej spółki, a nawet gdyby to świadek B. byłby obecny przy przenoszeniu włązu. Były sytuacje, w których pracownicy sami przenosili włązy studzienek kanalizacyjnych i nie obowiązywały w tym względzie żadne procedury, bo pozwana takich procedur nigdy nie wprowadziła.

Z powyższych względów nie można przypisać powodowi przyczynienia się do powstania wypadku przy pracy z dnia 05 sierpnia 2008 r.

Apelujący zakwestionował stanowisko Sądu I instancji, który przyjął, że jedynym naruszeniem przepisów przez stronę pozwaną było oddelegowanie do wykonania zadania przeniesienia włązu tylko jednego pracownika oraz ustalił, iż każda ze stron stosunku pracy przyczyniła się w 50 % do wystąpienia wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Podkreślił, że zgodnie z § 5 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, pracodawca przed dopuszczeniem pracownika do ręcznych prac transportowych jest obowiązany zapewnić pracownikom informacje dotyczące przemieszczanego przedmiotu, w szczególności jego masy (...). Pozwana tego nie uczyniła, narażając zdrowie i życie powoda, biorąc na siebie ryzyko jego błędu. Ponadto nie przeszkoliła powoda na okoliczność symboli włązów, z materiału dowodowego nie wynika, by informowała go, gdzie wagę włązów można sprawdzić i że w ogóle taki obowiązek na powodzie ciążył. Dodatkowo skarżący wskazał, iż pozwana, wbrew obowiązkowi wynikającemu z treści § 10 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, nie wydała instrukcji szczegółowych zasad bezpiecznego postępowania przy przemieszczaniu przedmiotów nieporęcznych, które poprzez swoje właściwości mogą spowodować zagrożenie wypadkowe.

Pozwana wbrew treści § 9 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 180, poz. 1860) nie zapoznała powoda z metodami bezpiecznego wykonywania pracy na stanowisku monter. Nadto nie przeprowadzono szkolenia w zakresie bhp. Brak jest karty szkolenia w tym zakresie, zaś osoba mająca prowadzić szkolenie była wówczas na urlopie. Ponadto z protokołu powypadkowego wynika, że pozwany dopuścił do sprawowania nadzoru nad pracownikami osobę nie posiadającą odpowiedniego szkolenia, tj. szkolenie dla osób kierujących pracownikami jak również nieposiadającą stosownego angażu, a faktycznie pełniącą funkcję. Wszystko to przyczyniło się do wypadku, do którego doszło w dniu 05 sierpnia 2008 r. na budowie w P..

Zdaniem apelującego pozwana w znacznym stopniu (95 %) przyczyniła się do powstania zdarzenia poprzez swoje uchybienia w zakresie stosowania procedur bezpieczeństwa pracy, nadzoru nad pracownikami. Sąd I instancji w ogóle nie wziął pod uwagę tych okoliczności, nie rozważył ich. Takie uchybienia wymagają ponownego rozważenia materiału dowodowego w sprawie pod kątem przyczynienia się pozwanej do zaistnienia zdarzenia.

Odnosząc się do ustalenia, że powód odczuwał skutki urazu z dnia 05 sierpnia 2008 r. jedynie przez 6 miesięcy, tj. do dnia 05 lutego 2009 r., tylko w tym czasie, w związku z urazem zwiększyły się jego potrzeby w postaci rehabilitacji i pobierania leków, nie zmniejszyły się natomiast widoki powoda na przyszłość w związku z wypadkiem, bowiem stopień nasilenia samoistnej choroby, nawet bez urazu doprowadziłby do obecnego stanu jego zdrowia, skarżący wskazał, że Sąd Okręgowy w Toruniu powinien z urzędu na podstawie art. 286 k.p.c. wystąpić o uzupełnienie opinii biegłych celem wyjaśnienia, przez jaki okres czasu powód byłby zdolny do pracy, jeśli do wypadku nie doszłoby, i o jaki okres czasu jego zdolność do pracy w wyniku wypadku została skrócona, skoro wypadek przyspieszył zmian chorobowe, a zatem skrócił czas pełnej zdolności powoda do pracy. Chodzi o wyjaśnienie, przez jaki okres czasu powód mógłby pracować, gdyby nie nastąpił wypadek, co wiązało się z przyspieszeniem powstania stanu niezdolności do pracy. Ustalenie tych okoliczności dałoby podstawę do orzeczenia wobec powoda od pozwanej odszkodowania za czas, kiedy byłby zdolny do pracy, a nie był bo wypadek przyspieszył zmiany chorobowe.

Z tych względów materiał dowodowy wymaga uzupełnienia, a sprawa powinna zostać skierowana do ponownego rozpoznania przez Sądem I instancji.

Skarżący podniósł również, że Sąd ten bezzasadnie oddalił jego wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu laryngologii.

Zaznaczył, że tak jak w przypadku zmian zwyrodnieniowych wypadek przyspieszył zmiany chorobowe tak również pogorszenie słuchu mogło wynikać ze zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2008 r. Okoliczność ta wymagała wiadomości specjalnych, z tego względu Sąd Okręgowy powinien taki dowód dopuścić w sprawie. Uchybienie to miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, ponieważ w przypadku ustalenia, iż na skutek wypadku z dnia 05 sierpnia 2008 r. doszło do pogorszenia stanu zdrowia powoda w zakresie zmysłu słuchu, bądź równowagi, uzasadniałoby to zasądzenie na jego rzecz odszkodowania.

Apelujący zakwestionował stanowisko, zgodnie z którym kwota 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest wygórowana. Wywodził dalej, że jedyną okolicznością, którą Sąd ten wziął pod uwagę przy ocenie rozmiaru krzywdy był fakt, że powód odczuwał ból i cierpienie tylko przez 6 miesięcy. Powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 lutego 2013 r. w sprawie I ACa 823/12, publik. Legalis oraz wskazał, że Sąd I instancji powinien wziąć pod uwagę wiek powoda, cierpienia psychiczne, a także to, że wypadek przyspieszył zmiany zdrowotne, a zatem gdyby nie wypadek powód mógłby pracować dłużej, czego również nie wzięto pod uwagę. Na marginesie zauważył, iż ustalenie, o ile wypadek przy pracy przyspieszył zmiany chorobowe, a tym samym pozbawił możliwość zarobkowania w zawodzie, ma także wpływ na wysokość zadośćuczynienia, czego Sąd ten nie wziął pod uwagę.

Zdaniem powoda, Sąd Okręgowy uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Chodzi tu o stwierdzenie, że zmiany chorobowe i tak by nastąpiły. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia w taki sposób stoi w sprzeczności z treścią art. 445 § 1 k.c. (por. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 08 lutego 2013 r. w sprawie I ACa 822/12, publik. Legalis). Ponadto przy określaniu zadośćuczynienia Sąd I instancji powinien wziąć pod uwagę wynikłe z uszkodzenia ciała (choćby już wyleczone) ograniczenie wydolności pracy i utrudnienia w jej wykonywaniu (por. wyrok S.N. z dnia 04 czerwca 1968 roku w sprawie I PR 175/68). Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 140 dni, a to oznacza, iż na skutek wypadku nie wykonywał pracy, co umknęło temu Sądowi.

W ocenie apelującego Sąd Okręgowy naruszył przepis prawa materialnego, tj. art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez nie zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonych kwot zadośćuczynienia i kosztów leczenia na rzecz powoda co najmniej od dnia wniesienia pozwu.

Nadto powód wniósł o zwolnienie go z kosztów sądowych w całości podnosząc, że nie stać go na ich uiszczenie bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla niego i rodziny.

Wskazał, że otrzymuje rentę w wysokości 960,00 zł netto. Komornik ściąga mu z renty 300,00 zł. Ma kredyt w banku, rata wynosi 400,00 zł. Nie starcza mu na życie, nie płaci czynszu za mieszkanie.

W konkluzji apelacji skarżący wnosił o:

- 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie
- 2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,
- 3) zwolnienie powoda z kosztów sądowych w całości,
- 4) zasądzenie kosztów postępowania od pozwanego na rzecz powoda według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;**

Po uzupełnieniu postępowania dowodowego w postępowaniu apelacyjnym okazało się, że apelacje: Przedsiębiorstwa (...) sp. z o. o. w T. oraz Z. M. podlegają oddaleniu w całości, ponieważ nie zawierają zarzutów skutkujących uchyleniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Odnosząc się na wstępie do podniesionego w apelacji pozwanej zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń tego Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że pozwana ponosi winę za wypadek przy pracy, któremu uległ powód w dniu 05 sierpnia 2008 r. w 50 %, wskazać należy, że skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok S.N. z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185).

Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające przekonanie apelującego o innej, niż przyjęta wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich ocenie odmiennie niż przeprowadzona przez Sąd (por. wyrok S.N. z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, LEX nr 40424 i wyrok S.A. z dnia 21 marca 2006 r., I ACa 1116/2005, LEX nr 194518).

W ocenie Sądu II instancji pozwana nie wykazała wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego z punktu widzenia zaprezentowanych powyżej kryteriów.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne, a zatem nie zachodzi potrzeba ich powtarzania w tym uzasadnieniu (por. wyrok S.N. z dnia 11 czerwca 1999 r. w sprawie II CKN 391/98, publik. LEX nr 523662).

Z treści art. 207 § 1 zd. 1 k.p. wynika, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy.

Treść art. 207 § 2 pkt 1 i 2 k.p. wskazuje, że pracodawca realizuje spoczywający na nim obowiązek ochrony zdrowia i życia pracowników w szczególności poprzez organizację pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne

warunki pracy oraz zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń.

Na podstawie ustawowej delegacji zawartej w art. 237 (15) § 1 k.p. Minister Pracy i Polityki Społecznej wydał rozporządzenie z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych (Dz. U. z 2000 r. Nr 26, poz. 313 ze zm., nazywane dalej rozporządzeniem w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych), w którym m.in. określili obowiązki pracodawcy dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych oraz wymagania dotyczące organizacji i sposobów wykonywania ręcznych prac transportowych.

W myśl § 3 ust. 2 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych w razie braku możliwości wyeliminowania ręcznych prac transportowych, pracodawca - w celu zmniejszenia uciążliwości i zagrożeń związanych z wykonywaniem tych czynności - jest obowiązany organizować odpowiednio pracę i wyposażać pracowników w niezbędny sprzęt pomocniczy oraz środki ochrony indywidualnej.

Z treści § 4 ust. 1 i 2 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych wynika, że pracodawca przy organizowaniu ręcznych prac transportowych, a także po każdej zmianie organizacji pracy obowiązany jest dokonywać oceny ryzyka występującego przy tych pracach i na podstawie tej oceny podejmować działania mające na celu usunięcie stwierdzonych zagrożeń.

Zgodnie z treścią § 6 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych organizacja ręcznych prac transportowych, w tym stosowane metody pracy, powinny zapewnić w szczególności wyeliminowanie nadmiernego obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego pracownika, a zwłaszcza urazów kręgosłupa, związanego z rytmem pracy wymuszonym procesem pracy.

W świetle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego w dniu 05 sierpnia 2008 r. Z. M. wraz z operatorem koparko-ladowarki Z. B. (1) (nie będącym pracownikiem pozwanej), na polecenie przełożonego powoda udali się na ulicę (...) w P. po żeliwny włącz do studzienki kanalizacyjnej.

W przedmiotowej sprawie nie stanowi przedmiotu sporu i nie budzi wątpliwości, że w toku wykonywania ręcznych prac transportowych przez Z. M. naruszony został § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, ponieważ powód samodzielnie podnosił i przynosił przedmiot, którego masa przekraczała 50 kg – przy pracy dorywczej.

Zdaniem pozwanej do wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r. nie doszłoby, gdyby powód skorzystał z pomocy operatora koparki Z. B. (2).

Stanowisko to abstrahuje jednak od spoczywającego na niej, jako pracodawcy powoda, obowiązku zapewnienia przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Stwierdzić należy, że w momencie wykonywania ręcznych prac transportowych przez powoda w dniu 05 sierpnia 2008 r., w trakcie których doszło do wypadku przy pracy, pozwana naruszyła stanowiony przez art. 207 § 2 pkt 2 k.p. obowiązek zapewnienia przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, ponieważ nie zapewniła należytego dozoru nad wykonywaniem tych prac, w następstwie czego doszło do naruszenia § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych.

Powyższe uzasadnia przyjęcie, że wnioskodawczyni przyczyniła się do zaistnienia wypadku, któremu uległ Z. M. w dniu 05 sierpnia 2008 r.

W świetle art. 207 § 1 zd. 2 k.p. na zakres odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Tym samym okoliczność, że powód samodzielnie, bez udziału innego pracownika pozwanej, dźwignął ciężki wąż kanałowy o wadze 90 kg, przez co nie wykazał właściwej troski o własne bezpieczeństwo i nie dołożył należytej staranności, jaką winien przejawiać w tych okolicznościach, nie uchyła odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy.

W konsekwencji, wbrew stanowisku pozwanej, zachowanie Z. M., naruszające przepis § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, nie było wyłączną przyczyną wypadku przy pracy, któremu uległ powód w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Przesłanką odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. W przypadku winy poszkodowanego podmiot zobowiązany jest wolny od odpowiedzialności tylko wtedy, gdy wina jest wyłączną przyczyną szkody (krzywdy), w pozostałych przypadkach może być podstawą zmniejszenia należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia na podstawie art. 362 k.c. (por. wyroki S.N.: z dnia 05 listopada 2008 r. w sprawie I CSK 139/08, publik. LEX nr 548898 i z dnia 18 maja 2012 r. w sprawie III PK 78/11, publik. LEX nr 1216871).

Ponieważ pozwana przyczyniła się do zaistnienia wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r., a zatem zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że nie zachodzi przesłanka egzoneracyjna z art. 435 § 1 k.p.c. w postaci nastąpienia szkody wyłącznie z winy poszkodowanego.

Tym samym za niezasadny uznać należy, podniesiony w apelacji pozwanej, zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 435 § 1 k.c.

W świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów nie znajduje podstaw, zaprezentowane w apelacji Z. M. stanowisko, zgodnie z którym powód nie przyczynił się do zaistnienia wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Wprawdzie zasadnie powód podnosi, że pozwana przyczyniła się do zaistnienia tego wypadku poprzez brak wystarczającego nadzoru nad pracownikami w zakresie przestrzegania stosowania przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, lecz równocześnie pomija, iż stan jego zdrowia jeszcze przed podjęciem zatrudnienia u pozwanej rodził przeciwwskazania do wykonywania ciężkich prac fizycznych w wymuszonej pozycji ciała, związanych ze schyłaniem się, podnoszeniem i noszeniem ciężarów, takich jak te wykonywane w okresie jego zatrudnienia u pozwanej.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga bowiem, że orzeczeniem nr (...) z dnia 31 marca 2004 r. Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w T. uchylił orzeczenie ostateczne nr (...) z dnia 18 grudnia 2003 r. i zaliczył Z. M. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na stałe od dnia 02 marca 2004 roku m.in. z powodu upośledzenia narządu ruchu (k. 30 akt sprawy V U 631/04).

W myśl art. 5 pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz. U. z 2008 r. Nr 14, poz. 92 ze zm., nazywanej dalej ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej) orzeczenie lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o całkowitej niezdolności do pracy, ustalone na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy emerytalnej, jest traktowane na równi z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Wprawdzie brak jest przepisu prawnego w kierunku przeciwnym, wprost zrównującego, na użytek dochodzonego świadczenia, przewidzianego ustawą emerytalną, orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy, jednakże przy ocenie niezdolności wnioskodawcy do pracy nieodzowne jest, pomimo różnic zachodzących pomiędzy tym pojęciem, a pojęciem niepełnosprawności uwzględnienie stopnia niepełnosprawności, ustalonego na podstawie przepisów ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej (por. wyrok S.N. z dnia 11 lutego 2005 r. w sprawie I UK 177/04, publik. LEX nr 155201).

Uwadze Sądu II instancji nie uszedł fakt, że w świetle opinii biegłych sądowych lekarzy sporządzonych w sprawach: V U 631/04 (o rentę socjalną), IV U 429/09 (o odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy) i IV U 710/09 (o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem), a w szczególności: internisty, neurologa i ortopedy z dnia 10 marca 2010 r. (k. 55-56v. akt sprawy IV U 710/09), ustnych wyjaśnień biegłych: neurologa i specjalisty medycyny pracy w dniu 11 października 2010 r. (k. 124v.-125 akt sprawy IV U 710/09), opinii internisty, laryngologa, neurologa i ortopedy z dnia 01 marca 2004 r. (k. 10-12 v. akt sprawy V U 631/04), opinii neurologa i ortopedy z dnia 23 września 2009 r. (k. 9-10v. akt sprawy IV U 429/09), Z. M. już od 1984 r. pozostaje pod opieką (...) z uwagi na schorzenia kręgosłupa, zaś w 2006 r. był leczony na rwę kulszową.

W przedstawionej wyżej sytuacji powód, podejmując się wykonywania na rzecz pozwanej pracy, polegającej na podnoszeniu i dźwiganiu ciężkiego włazu do studzienki kanalizacyjnej, miał zatem świadomość, że naraża się co najmniej na pogłębienie istniejących u niego od wielu lat schorzeń kręgosłupa i związanych z nimi dolegliwości bólowych.

Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Takie czynniki jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, stanowią przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (por. wyrok S.N. z dnia 29 października 2008 r. w sprawie IV CSK 228/08).

Przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody w sposób jednoznaczny wskazują, że zachowanie powoda polegające na podjęciu wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, powodującej nadmierne obciążenie jego kręgosłupa w sytuacji, gdy od wielu lat cierpi on na schorzenia tego narządu ruchu i związane z tymi schorzeniami dolegliwości bólowe (ma z tego tytułu ustalony umiarkowany stopień niepełnosprawności na stałe) niewątpliwie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (krzywdą) jaką poniósł w wyniku wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Podzielić przy tym należy stanowisko Sądu Okręgowego, że Z. M. przynajmniej orientacyjnie musiał wiedzieć, że właz od studzienki kanalizacyjnej, który zdecydował się samodzielnie podnosić jest ciężki i waży przynajmniej kilkadziesiąt kilogramów, ponieważ posiadał już wówczas doświadczenie zawodowe w wykonywaniu takich prac.

W świetle powyższych faktów zasadnie Sąd ten uznał, że wobec częściowego przyczynienia się powoda do powstania szkody (krzywdy), zachodzi podstawa prawna z art. 362 k.c. do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku jej naprawienia stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Tym samym za niezasadny uznać należy zarzut naruszenia prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i przyjęcie, że Z. M. przyczynił się do zaistnienia wypadku w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Przechodząc następnie do dokonanej przez Sąd I instancji oceny stopnia przyczynienia się stron do powstania szkody (krzywdy) podkreślenia wymaga, że artykuł 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (por. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 09 sierpnia 2013 r. w sprawie I ACa 310/13, publik. LEX nr 1362660).

Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej szkody (krzywdy) i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok S.N. z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie IV CSK 241/09, publik. LEX nr 677896).

W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena stopnia przyczynienia się stron do powstania szkody (krzywdy) uwzględnia wszystkie okoliczności z art. 362 k.c., a w szczególności: stopień ich winy - pozwanej za naruszenie obowiązku zapewnienia przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i



higieny pracy (jednego z podstawowych obowiązków pracodawcy z art. 94 pkt 4 k.p.), zaś powoda za naruszenie obowiązku przestrzegania zasad oraz przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (jednego z podstawowych obowiązków pracownika z art. 100 § 2 pkt 3 k.p.), rozmiar doznanej krzywdy – zespół bólowy trwający do około 6 miesięcy (opinia biegłych k. 542-544 akt sprawy) oraz 2,5 % uszczerbek na zdrowiu (wyrok z dnia 05 listopada 2009 r. w sprawie IV U 429/09 k. 46 akt sprawy IV U 429/09), subiektywny czynnik w postaci podjęcia przez powoda ciężkiej pracy fizycznej polegającej na podnoszeniu i przenoszeniu ciężarów, pomimo jego świadomości, że są one przeciwwskazane w jego stanie zdrowia (orzeczenie Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w T. nr (...) z dnia 31 marca 2004 r. k. 30 akt sprawy V U 631/04) oraz takie obiektywne czynniki jak: istnienie u powoda jeszcze przed wypadkiem samoistnych zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa oraz towarzyszących im dolegliwości bólowych (rwa kulszowa), czy jego trudna sytuacja materialna i zdrowotna.

Ponieważ Sąd I instancji uznając, że zarówno powód, jak i pozwana przyczynili się w 50 % do powstania szkody (krzywdy), nie uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz uwzględnił przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody, za niezasadne uznać należy podniesione w apelacjach: powoda i pozwanej zarzuty sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że każda ze stron stosunku pracy przyczyniła się w 50 % do wystąpienia wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Odnosząc się do roszczenia Z. M. o zapłatę odszkodowania za szkodę, którą poniósł z uwagi na to, że w okresie od drugiej połowy lutego 2009 r. do dnia 30 maja 2009 r. nie otrzymywał świadczeń z ZUS, na skutek nie przekazania przez pozwaną pełnej dokumentacji koniecznej dla ustalenia prawa do renty, na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., Sąd II instancji zauważa, że stosownie do treści art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 199, poz. 1673 ze zm., nazywanej dalej ustawą wypadkową) przy ustalaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej, renty rodzinnej i dodatku do renty rodzinnej dla sieroty zupełnej z tytułu ubezpieczenia wypadkowego, do ustalenia wysokości tych świadczeń oraz ich wypłaty stosuje się odpowiednio przepisy ustawy o emeryturach i rentach z FUS, z uwzględnieniem przepisów niniejszej ustawy.

W konsekwencji, na mocy tego przepisu, do wypłaty renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118 ze zm., nazywanej dalej ustawą emerytalną), która w art. 116 ust. 1 ustanawia zasadę wszczynania postępowania w sprawie świadczeń na wniosek zainteresowanego.

Z zasadą tą koresponduje przepis art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej nakazujący wypłatę świadczeń od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym został złożony wniosek.

Ponieważ Z. M. wniosek o ustalenie mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy złożył dopiero w dniu 04 czerwca 2009 r., a zatem stosownie do treści art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy wypadkowej, ustalona prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 07 lutego 2011 r. w sprawie IV U 710/09 (k. 185 akt sprawy IV U 710/09), stała renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 05 sierpnia 2008 roku, podlegała wypłacie powodowi od dnia 01 czerwca 2009 r.

W związku z powyższym trafnie Sąd I instancji stwierdził, że okoliczność, że powód nie dysponował w lutym 2009 r. całą dokumentacją konieczną do ustalenia mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, nie stała na przeszkodzie do złożenia do organu rentowego wniosku o ustalenie prawa do tego świadczenia, a w konsekwencji brak jest adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem się pozwanej, a szkodą poniesioną przez powoda.

Prawidłowo zatem Sąd ten uznał roszczenie o zapłatę odszkodowania za nie ustalenie mu od lutego 2009 r. do dnia 30 maja 2009 r. renty wypadkowej za niezasadne.

Ustosunkowując się do roszczenia Z. K. o zapłatę skapitalizowanej renty w kwocie 131.472,00 zł netto z tytułu zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość w okresie od kwietnia 2009 r. do dnia 22 lutego 2016 r. na podstawie art. 447 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. wskazać należy, że decydujące znaczenie dla oceny jego zasadności ma sporządzona w przedmiotowej sprawie opinia biegłych sądowych lekarzy: chirurga ortopedy i neurologa z dnia 22 października 2012 roku (k. 542-544 akt sprawy).

Opinia biegłego podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. wyrok S.N. z dnia 21 października 2004 r. w sprawie V CK 143/04, publik. LEX nr 585885).

Sąd Apelacyjny stwierdził, iż sporządzona w postępowaniu pierwszoinstancyjnym opinia biegłych sądowych lekarzy: chirurga ortopedy i neurologa z dnia 22 października 2012 roku (k. 542-544 akt sprawy) odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 285 § 1 k.p.c., ponieważ nie tylko umożliwia jej sądową kontrolę, ale nadto uzasadnienie jest przystępne i zrozumiałe dla osób nie dysponujących wiedzą medyczną, zaś wnioski sformułowane zostały jasno i czytelnie.

Opinia ta sporządzona została przez lekarzy o specjalności adekwatnej do schorzeń, na które cierpi Z. M.. Treść tej opinii świadczy o tym, że jej wydanie poprzedzone zostało rzetelną i wnikliwą analizą zgromadzonych w sprawie dowodów, mających wpływ na wyrażone w tej opinii finalne ustalenia. Biegli sądowi lekarze przekonywująco i logicznie uzasadnili swoje stanowisko.

Sąd ten podzielił stanowisko zgodnie, z którym jeżeli opinia biegłego jest jednoznaczna i tak przekonująca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (por. uzasadnienie wyroku S.N. z dnia 21 listopada 1974 r. w sprawie II CR 638/74, publik. LEX nr 4907).

W świetle art. 286 k.p.c. sąd ma bowiem obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych opinii tych samych lub innych biegłych, gdy zachodzi potrzeba, a zatem wówczas, gdy opinia złożona do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. uzasadnienie wyroku S.N. z dnia 15 lutego 1974 r. w sprawie II CR 817/73, publik. LEX nr 7404).

Ponieważ sporządzona w postępowaniu pierwszoinstancyjnym opinia biegłych sądowych: ortopedy i neurologa z dnia 22 października 2012 r. (k. 542-544 akt sprawy) jest jednoznaczna i przekonująca, a zatem nie zachodziła w przedmiotowej sprawie potrzeba dopuszczenia dowodu z dodatkowej opinii tych samych biegłych.

W związku z powyższym, prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że powołany przez apelującego wniosek o dopuszczenie dowodu z dalszej opinii tych samych biegłych (apelacja k. 538-544 akt sprawy), był powołany jedynie dla zwłoki i podlegał pominięciu na mocy art. 217 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 02 maja 2012 r. w zw. z art. 227 k.p.c. (k. 645 v. akt sprawy 00:14:33).

Niezasadny jest zatem zarzut naruszenia prawa procesowego, a w szczególności art. 286 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie.

W związku z powyższym zasadnie Sąd ten uznał tą opinię za miarodajną dla ustalenia okoliczności wyrażonych w tezie dowodowej postanowienia tego Sądu z dnia 29 sierpnia 2012 r. w sprawie IV P 8/11 (k. 474-474v. akt sprawy).

Treść opinii biegłych sądowych lekarzy: chirurga ortopedy i neurologa z dnia 22 października 2012 r. (k. 542-544 akt sprawy) w sposób jednoznaczny wykazuje, że powód odczuwał skutki urazu, jakiego doznał w wyniku wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r., jedynie przez 6 miesięcy, tj. do dnia 05 lutego 2009 r. i tylko w tym okresie w związku z tym wypadkiem zwiększyły się jego potrzeby.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, że to na skutek wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r. zmniejszyły się widoki jego powodzenia na przyszłość, ponieważ w świetle powyższej opinii stopień nasilenia samoistnego schorzenia narządu ruchu - choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa lędźwiowego z dyskopatią lędźwiową L3/L4/L5 i kręgozmykiem prawdziwym I stopnia L5/S1 z okresowym zespołem bólowym - również bez urazu spowodowanego tym wypadkiem doprowadziłby do orzeczonej trwałej, częściowej niezdolności do pracy.

Zasadnie zatem Sąd I instancji uznał, że przeprowadzone w sprawie dowody wskazują, że również w odniesieniu do tego roszczenia nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zwiększeniem się potrzeb powoda lub zmniejszeniem się jego widoków na przyszłość w okresie od kwietnia 2009 r. do dnia 22 lutego 2016 r., a urazem jakiego doznał w wyniku wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r., co czyni je niezasadnym.

Odnosząc się do roszczenia Z. K. o zwrot kosztów leczenia na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Sąd II instancji w pełni podziela stanowisko, zgodnie z którym można uwzględnić tylko te koszty, które powód poniósł z tytułu leczenia w okresie 6 miesięcy liczonych od daty wypadku przy pracy, czyli w przedziale czasu od dnia 05 sierpnia 2008 r. do dnia 05 lutego 2009 r., ponieważ z wniosków końcowych opinii biegłych sądowych lekarzy: chirurga ortopedy i neurologa z dnia 22 października 2012 r. (k. 542-544 akt sprawy) jednoznacznie wynika, że tylko w tym okresie odczuwał skutki urazu, jakiego doznał w wyniku wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy, w zakresie postępowania dowodowego, ma zastosowanie - bez żadnych ograniczeń - reguła wynikająca z art. 232 zd. 1 k.p.c., obowiązującą więc zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę.

Negatywną konsekwencją uchybienia przez stronę obowiązkowi wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne, jest ich nie udowodnienie.

W oparciu o przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody zasadnie Sąd I instancji uznał, że powód zdołał wykazać, że w okresie od dnia 05 sierpnia 2008 r. do dnia 05 lutego 2009 r. poniósł koszty: opłat za siedem wizyt u ortopedy L. G. w dniach: 11 sierpnia, 10 września, 17 października, 18 listopada i 10 grudnia 2008 r. oraz 07 stycznia i 03 lutego 2009 r., jak również opłaty za wizytę u doktor K. w dniu 11 września 2008 r. w łącznej kwocie 780,00 zł. W pozostałym zakresie powód nie zdołał wykazać poniesienia w tym okresie innych kosztów, które poniósł z tytułu leczenia urazu doznanego na skutek wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r.

Ponieważ Sąd ten prawidłowo uznał, że powód przyczynił się w 50 % do powstania szkody (krzywdy) na skutek tego wypadku, a zatem zasadne jest przyjęcie, iż stosownie do treści art. 362 k.c., zasądzana od pozwanej na jego rzecz kwota tytułem poniesionych od dnia 05 sierpnia 2008 r. do dnia 05 lutego 2009 r. kosztów leczenia podlega zmniejszeniu o 50 %, a w pozostałym zakresie roszczenie to jest niezasadne.

Ustosunkowując się do roszczenia Z. M. o zapłatę przez pozwaną zadośćuczynienia za doznaną przez niego na skutek wypadku przy pracy krzywdę, na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., stwierdzić należy, że konieczność zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego oraz jego wielkość zależą od oceny całokształtu okoliczności, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości, czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych uwzględnia się zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Różnica między stosowaniem art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. przy stwierdzeniu uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia polega na tym, że szkoda materialna z pierwszego przepisu w zasadzie musi znaleźć pełne pokrycie, gdy tymczasem zasądzenie zadośćuczynienia, a zwłaszcza jego wysokości uzależnione są od całokształtu ujawnionych okoliczności, w szczególności zaś zarówno od trwałości i skutków wypadku lub okresu trwania objawów chorobowych i ich nasilenia, jak i od rodzaju i stopnia winy sprawcy szkody i odczucia jej przez poszkodowanego (por. wyrok S.N. z dnia 30 listopada 1999 r. w sprawie I CKN 1145/99, niepubl.).

Na wstępie Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na to, że nie wszystkie cierpienia powoda miały tło wypadkowe, ale były również następstwem samoistnego schorzenia kręgosłupa.

Zdaniem tego Sądu wprawdzie niemożliwe jest ustalenie procentowo dolegliwości powoda na tle wypadkowym i na tle schorzeń samoistnych, lecz możliwa jest ocena, zważywszy na predyspozycje i sygnalizowane dolegliwości bólowe na tle niewypadkowym, cierpień fizycznych i psychicznych związanych z samym wypadkiem.

Przy ocenie skarg Z. M. i ich obiektywizacji uwzględnić należało fakt, że przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym postępowanie dowodowe wskazuje jednoznacznie na agrawację przez powoda objawów bólowych związanych z wypadkiem w dniu 05 sierpnia 2008 r. co znajduje przykładowo wyraz w treści jego przesłuchania w charakterze strony (k. 291-292 akt sprawy), w którym zakwestionował zeznania świadka Z. B. (2) (k. 212-213 akt sprawy), który zaprzeczył aby powód przy nim zasłabł lub mówił, że coś mu się stało w kręgosłup. Powyższe przesłuchanie oceniać należy również w kontekście prawidłowego ustalenia (uzasadnienie zaskarżonego wyroku k. 666-683 akt sprawy), że bezpośrednio po wypadku przy pracy powód udał się pieszo na miejsce montażu oddalone o około 100 metrów i dokończył montaż włazu od studzienki kanalizacyjnej.

Zasadne jest przyjęcie, że gdyby rzeczywiście objawy bólowe były tak dotkliwe jak twierdzi Z. M., niewątpliwie świadek Z. B. (2) pamiętałby o tym zdarzeniu, a już na pewno powód nie brałby udziału w dalszych pracach montażowych.

Uwadze Sądu II instancji nie może ująć okoliczność, że uraz odniesiony przez powoda na skutek wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r. wywołał zespół bólowy trwający do około 6 miesięcy (opinia biegłych k. 542-544 akt sprawy) oraz spowodował jedynie 2,5 % uszczerbek na zdrowiu (wyrok z dnia 05 listopada 2009 r. w sprawie IV U 429/09 k. 46 akt sprawy IV U 429/09).

Biorąc pod uwagę okoliczność, że schorzenie kręgosłupa powoda ma charakter samoistny i wypadek z dnia 05 sierpnia 2008 r. nie miał decydującego wpływu na przebieg tego schorzenia, ponadto zaś uwzględniając agrawację przez niego objawów chorobowych, zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie według przesłanek określonych w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. powinno być ustalone na kwotę 10.000,00 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego tak ustalona wysokość zadośćuczynienia odpowiada rozmiarowi cierpień Z. K., będących skutkiem wypadku, za który odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi pozwana, stanowi ekonomicznie odczuwalną dla powoda wartość i rekompensuje jego cierpienia doznane w wyniku wypadku, realizując tym samym cel, dla którego jest ono przyznawane, pozostając również w związku z intensywnością jego cierpień: fizycznych i psychicznych, czasem ich trwania, i ujemnych skutków zdrowotnych wypadku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 września 2004 r. w sprawie II CK 531/03, publik. LEX 137577 i z dnia 03 lutego 2000 r. w sprawie I CKN 969/98, publik. LEX nr 50824).

Z uwagi na to, że Z. M. przyczynił się w 50 % do powstania szkody (krzywdy), której doznał na skutek wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 05 sierpnia 2008 r., zasadnie Sąd I instancji, na podstawie art. 362 k.c., zmniejszył o 50 % zasądzaną od pozwanej na jego rzecz kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a w pozostałym zakresie uznał roszczenie powoda za bezzasadne.

Tym samym niezasadny jest wynikający z treści apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez nie uwzględnienie wszystkich okoliczności mających wpływ na wymiar krzywdy doznanej przez powoda.

W myśl art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Ponieważ Z. M. nie wnosił o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz, od dnia wniesienia pozwu, odsetek ustawowych od dochodzonych tytułem: zadośćuczynienia i kosztów leczenia kwot, prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że stosownie do treści art. 321 § 1 k.p.c. niedopuszczalne było orzekanie w tym zakresie.

Niezasadny jest zatem zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Odnosząc się do roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe Sąd II instancji wskazał, że stosownie do treści art. 151 § 1 k.p. pracę w godzinach nadliczbowych stanowi praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy.

W świetle podpisanego przez Z. M. dokumentu w postaci ustalenia norm pracy do umowy o pracę obowiązujących w P.S. (...) sp. z o. o. w T. z dnia 20 czerwca 2008 r. (akta osobowe koperta k. 57 akt sprawy) powoda obowiązywały normy czasu pracy określone w art. 129 § 1 k.p., tj. czas pracy nie mógł przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy.

Ponadto jednocześnie powód był zatrudniony na okres próbny od dnia 23 czerwca 2008 r. do dnia 19 września 2008 r. w (...) sp. z o. o. w T. na stanowisku montera w połowie pełnego wymiaru czasu pracy - czas pracy nie mógł przekraczać 4 godzin na dobę i przeciętnie 20 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy, co wynika z umowy o pracę na okres próbny z dnia 20 czerwca 2008 r. (k. 32 akt sprawy) i ustalenia norm pracy do umowy o pracę obowiązujących w (...) sp. z o. o. w T. z dnia 20 czerwca 2008 r. (k. 33 akt sprawy).

Prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione w przedmiotowej sprawie wskazują, że pracę na rzecz (...) sp. z o. o. w T. powód wykonywał bezpośrednio po zakończeniu pracy na rzecz pozwanej w godzinach od 15:30 do 19:30.

Wobec powyższego zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że w dniach roboczych od poniedziałku do piątku powód nie mógł wykonywać równocześnie: pracy w godzinach nadliczbowych na rzecz pozwanej oraz pracy na rzecz (...) sp. z o. o. w T., a zatem nie zachodziły prawno-materialne przesłanki z art. 151 (1) § 1 k.p. w zw. z art. 151 § 1 k.p. do przyznania mu wynagrodzenia z tego tytułu.

Odnosząc się natomiast do kwestii wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych w soboty w dniach: 28 czerwca, 12 lipca, 26 lipca i 09 sierpnia 2008 r. trafnie Sąd ten zauważył, że na rozprawie w sprawie IV P 8/11 w dniu 20 lipca 2012 r. powód Z. M. przyznał (k. 451v. akt sprawy), że otrzymał od pozwanej wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w soboty we wskazane wyżej dni.

W konsekwencji zasadne było oddalenie w całości roszczenia powoda o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na rzecz pozwanej.

Ustosunkowując się do zgłoszonego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego laryngologa na okoliczności podane w piśmie procesowym powoda z dnia 27 lipca 2012 r. (k. 459-460 akt sprawy) wskazać należy, że stosownie do treści art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody nie dają żadnych podstaw do przyjęcia, że na skutek wypadku przy pracy, któremu uległ powód w dniu 05 sierpnia 2009 roku stan jego zdrowia laryngologicznego uległ pogorszeniu. Ponadto z dowodów tych wynika, że powód leczył się na schorzenia laryngologiczne na długo przed wypadkiem przy pracy w dniu 05 sierpnia 2009 r.

Wskazane okoliczności pozwalają na przyjęcie, że stan zdrowia laryngologicznego powoda, odmiennie niż stan jego zdrowia neurologicznego i ortopedycznego, nie jest okolicznością mającą istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Z uwagi na powyższe okoliczności zasadnie Sąd I instancji uznał zgłoszony przez powoda wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego laryngologa za powołany jedynie dla zwłoki i postanowieniem z dnia 13 sierpnia

2013 r. w sprawie IV P 8/11, na mocy art. 217 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 02 maja 2012 r. w zw. z art. 227 k.p.c. oddalił ten wniosek (k. 645 v. akt sprawy 00:14:33).

Ponieważ Sąd ten dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych lekarzy o specjalizacjach odpowiadających schorzeniom powoda, które uległy zaostrzeniu na skutek wypadku przy pracy w dniu 05 sierpnia 2008 r., na okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a zatem niezasadny jest zarzut naruszenia prawa procesowego, a w szczególności art. 278 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie.

Stosownie do treści art. 385 k.p.c. sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna.

Uznając apelację: pozwanej i powoda za niezasadne, działając na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł, jak w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu – kosztach zastępstwa procesowego pozwanej Sąd ten orzekł na mocy art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c., jak w pkt 2 sentencji wyroku przyjmując, że po stronie Z. M. zachodzą w przedmiotowej sprawie wypadki szczególnie uzasadnione w rozumieniu art. 102 k.p.c. dotyczące: okoliczności nie związanej z przebiegiem procesu w postaci trudnej sytuacji materialnej powoda oraz okoliczności związanej z przebiegiem procesu w postaci subiektywnego przekonania powoda co do zasadności zgłoszonych roszczeń, uzasadniające odstąpienie od obciążania go kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną.